Nr 22. Dnia 27 stycznia. Piątek. Dnia 15 (27) stycznia 1882 r.

Prenumerata.

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.

Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, dwumiesięcznie rs. 1 kop. 75, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmują się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Dziś: ś. Jana Chryzostoma B. W.
Jutro: ś. Flawjana i Leonidasa M.
Niedziela: ś. Franciszka Salezego B. W.
Poniedziałek: ś. Martyny Panny Męcz.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 51.
Zachód „ „ 4 „ 36.

Długość dnia godzin 8 minut 45.
Przybyło „ „ 1 „ 7

Wtorek: śś. Piotra Nolasko i Marcelli Wd.
Sroda: śś. Ignacego B. M. i Brygidy P.
Czwartek: Oczyszczenie N. M. P.
Piątek: ś. Błażeja Biskupa M.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

— W dniu jutrzejszym odbędzie się o godzinie 9-tej zrana w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, zwyczajna wotywa arcybractwa czci Serca Najświętszej Marji Panny, na intencję nawrócenia grzeszników—z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

— Jutro odprawione będą pierwsze Nieszpory poprzedzające odpustową uroczystość w niedzielę (dnia 28 b. m.) w kościołach: św. Krzyża, św. Anny (pobernardyńskim), oraz w kościele Opieki św. Józefa (panien Wizytek), wprost ulicy Królewskiej.

— Święty Franciszek Salezy, doktor kościoła, którego uroczystość odpustowa odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w kościele Opieki św. Józefa (panien Wizytek) urodzony w Sabaudji w r. 1567 ze znakomitego domu hrabiów Salez, uczynił ślub czystości, Bóg pobłogosławił jego ofierze i mimo silnych pokus dozwolił mu wyjść zwycięzko. Po ukończeniu edukacji w uniwersytecie w Padwie ze stopniem doktora teologji i prawa, powrócił do domu rodziców. Mimo projektu korzystnego wejścia w związki małżeńskie — odmówił, poświęciwszy życie swe Bogu. Wyświęcony na kapłana w r. 1593 odbywał misje w Chablais i innych kantonach znosząc głód, zniewagę, zamachy na życie. Wszakże przetrwał wszystko i tak swym przykładem jak nauką nawrócił na wiarę katolicką przeszło 60,000 ludzi. Stopniami duchownemi doszedł w r. 1602 do godności biskupa genewskiego. Życie jego było wzorem cnót chrześcijańskich.

Jemu kościół katolicki zawdzięcza założenie zakonu Wizytek.

Pierwszą przełożoną zakonu Wizytek była święta Franciszka de Chantal.

Św. Franciszek Salezy zakończył życie w r. 1622 w grudniu, w wieku lat 65.

Przegląd polityczny.

Telegrafowana nam wczoraj mowa ks. Bismarka, wygłoszona d. 24 b. m. w parlamencie niemieckim wskutek wystąpienia stronnictwa postępowego z krytyką znanego listu cesarskiego, zwlokła żelaznego kanclerza z łoża boleści. Nosiła ona też cechę wielkiego rozdrażnienia nerwów i cierpkiej goryczy, a pod względem otwartości w potępieniu dwudziestoletnich dziejów pruskiego parlamentaryzmu nie pozostawiała nic do życzenia— dla przeciwników tej partji narodowo-liberalnej, z którą kiedyś wspólnie pragnął ks. Bismark skonsolidować gmach jedności niemieckiej, a która doktrynerstwem i kaznistyką tak mu obmierziła sojusz ze sobą, że porzucił ją i stanął w jawnej z nią dziś rozterce. Mowa jednego z przewódzców partji postępowej dep. Haenela była nacechowaną duchem tak wrogim ks. Bismarkowi, iż szorstkość odpowiedzi jego wydać się musi każdemu usprawiedliwioną. I doprawdy czas było, aby ks. Bismark przypomniał swoim dzisiejszym zapaśnikom, że on to, a nie kto inny, zreorganizował armję pruską, zjednoczył Niemcy i ubezwładnił Francję. Mowa ks. Bismarka była wielce osobistą, ale też i ataki liberałów wymierzone były wszystkie przeciw niemu, nie mogąc dosięgnąć korony.

Teorje prawnopolityczne, rozwinięte przez kanclerza, o stosunku korony do parlamentu i ludności nie tchnęły zamiarem nawrotu do absolutyzmu, ale raczej do jakiegoś patrjarchalnego ułożenia stosunku króla do ludności, przy którem parlament mógłby obaczyć się w roli— piątego koła u wozu. „Król nasz zyskuje zawsze ilekroć zetknie się z ludem osobiście, bez pośrednictwa parlamentu!“ rzekł ks. Bismark. Teorja taka nie da się konstytucyjnie uzasadnić, bo w końcu, czemże jest parlament, jak nie reprezentacją ludu?

Można więc z powodzeniem teoretycznem spierać się z ks. Bismarkiem o jego pojmowanie konstytucjonalizmu, ale nie podobna nie przyznać mu bezwzględnej słuszności, gdy przytaczał cały szereg faktów, które korona przeprowadziła przy pomocy ministerstw niezależnych od parlamentarnych większości, a które pokazały się w skutkach dobroczynnemi dla narodu. W ogóle przemówienie ks. Bismarka było zapalczywą chryją przeciw panowaniu owych „większości“.

Zakończył swą mowę kanclerz określeniem stanowiska urzędników państwowych i starał się dowieść, że obowiązkiem urzędnika jest przeszkadzać wszelkiemu błędnemu i oszczerczemu tłumaczeniu kroków rządowych. Po za tem niezawisłość obywatelska urzędnika, jako wyborcy, powinna być uszanowaną, jak to zastrzegał zdaniem ks. kanclerza list cesarski.

Po burzliwej utarczce z dep. Haenelem o zarzut tchórzostwa, zrobiony ks. Bismarkowi, kryjącemu się jakoby po za osobą króla w absolutystycznych zachciankach, przemawiał jeszcze drugi przewódzca postępowców Eug. Richter, w sposób niemniej bezwzględnie potępiający kanclerza w imieniu narodowo-liberalnych mówił Bennigsen, który musiał jednak przyznać, iż z punktu widzenia prawnopolitycznego nie można potępić listu z d. 4 b. m.; stanowiska zaś kanclerza i listu bronili Treitschke, Minnigerode, Maltzahn i inni. Ogólny rezultat potyczki stoczonej we wtorek nie jest bynajmniej zwycięzkim dla jej „postępowych“ inicjatorów. Dali bowiem sposobność do zabójczej dla nich filipiki ks. Bismarka, a na ławach innych stronnictw nie znaleźli nawet poparcia.

Z hercegowińskiego pola walki powstańczej donosi raport fmp. Jowanowicza z d. 24 b. m., iż od niedzieli nie zaszły nowe utarczki. Natomiast przybywa wiadomość, jakoby w Bulgarji otwarto formalne biura werbunkowe, do „powstania wszystkich słowian półwyspu bałkańskiego, celem wypędzenia zeń turków i austrjaków“. Delegacje austro-węgierskie zwołane zostały stanowczo na d. 28 b. m. celem uchwalenia kredytu na operacje w Krywoszju i Hercegowinie.

Dziś jeszcze otrzymamy zapewne telegram z Paryża donoszący o wyniku wczorajszego posiedzenia izby. Sądząc z tonu prasy paryskiej, upadek p. Gambetty jest nieuniknionym, jeżeli nie zechce przyjąć uchwał izby. Dziś już tylko cztery pisma, których jest akcjonarjuszem i dyktatorem: *Répub. franç.*, *Paris*, *Journal des Débats* i *Temps* bronią jego polityki awanturniczej; pisma radykalne zieją wściekłością, umiarkowane zaś wyrażają się z głębokiem ubolewaniem, iż p. Gambetta, od którego Francja oczekiwała dobrodziejstw pokoju, w dwa miesiące zaledwo po objęciu władzy wtrącił ją w przepaść awantur politycznych i wywołał burzę, której następstwa sięgać mogą bardzo daleko. Kon

KRONIKA TYGODNIOWA.

Ogólny widok miasta w początkach 1882 roku.—Rozmyślanie na temat pogodnych i pochmurnych dni w ludzkości.—Kiedy można się bawić, a kiedy trzeba łatać dziury?—Ogólny widok Europy. — Specjalne szczęśliwości Warszawy: co mamy, czego nie mamy i z czego jesteśmy sławni?—Sąd nad chłopczykami, którzy rozbijają szyby w kioskach i wniosek o potrzebie łatania dziur w społeczeństwie. — Dać czy nie dać na wyprawę afrykańską?

Rok bieżący zastał Warszawę podobną do noclegowej sali, w której „zażywa się wczasu“ po pięć groszy od osoby, z wszelkiemi naturalnie wygodami.

W sali ścisk, zaduch, mniej łóżek, aniżeli takich, którzy chcą spać, mniej stołków aniżeli takich, którzy chcą siedzieć.

Ludzie poszturgują się łokciami, depczą sobie po nogach, mają zły humor i wielki pociąg do awantur.

Szczęśliwi, którzy już zdobyli kawałek siennika, przeciągają się i ziewają z nudów, spokojni kurczą się i tulą po kątach, bojaźliwi zamykają oczy i uszy, ażeby nie słyszeć swarów i nie widzieć ciżby potrącającej się przy migotaniu lichego kaganka, który mniej oświetla niż swędzi.

W podobnem otoczeniu kłótnie, wymyślania i bijatyki są rzeczą normalną. Nikogo to nie dziwi, gdy kilku weźmie się za łby; lecz wydaje się bardzo dziwnem, a nawet nieprzyzwoitem, gdy kto wybuchnie śmiechem, albo, udeptawszy sobie w nagniotek— powie mu: przepraszam!...

Taki nastrój umysłów podobnym jest także do pochmurnego dnia. Gdzie spojrzysz — widać mgłę, błoto i szare obłoki. Powoli sam widz pochmurnieje, zapomina, że były kiedyś dni pogodne i traci wiarę w to, ażeby znowu nadeszły.

A jednak one muszą nadejść. W ludzkości, jak w naturze, są epoki deszczu, suszy, mrozów, burz i—pogody. Nic nie stoi na miejscu, nic nie trwa wiecznie, wszystko pędzi naprzód i zmienia się jak obłoki na niebie.

Są godziny, są i lata spokojnego zadowolenia, goryczy, radości, żalu, oczekiwań, smutków i znowu radości. Nie jest to ludzki wymysł, ale prawo natury, która na naszej duszy gra jak na organach: raz na wiolinie, raz w basie, a niekiedy i na obu rejestrach.

Cała zaś filozofja życia polega na tem, ażeby nigdy nie zwieszać uszów, ale na każdą epokę wybierać odpowiednie zajęcie.

Przy pogodnym dniu pan Anastazy przywdziewa śliczny surdut i fijołkowy krawat, który dawniej sprawił, bierze pieniądze, które dawniej zaoszczędził i z przyjaciołmi, których sobie poprzednio zjednał—„rznie“ na Saską Kępę...

Duch jego spokojny, ciało mocne, ponieważ dawniej w umiarkowany sposób używał życia. To też patrzcie jak on się huśta, jak jeździ na karuzeli, jak się śmieje, jak zjada po trzy porcje i wypija po dziesięć kufli —i— jak mu się iskrzą oczy „względem“ panny Anastazji?...

Nie hulał w niepogodę, nie kłócił się z ludźmi, pracował, oszczędzał, więc dziś—ma!... Nie tak wygląda jak jego przyjaciel, który zaszargał zdrowie, próżnował, wyrzucał pieniądze, a teraz—tylko przez dymnik wygląda na Saską Kępę i widzi figle pana Anastazego z panną Anastazją, między zielonemi krzewami.

Jego zaś biedaka nie ciągną ani krzewy, ani te figle, jest bowiem nietylko goły, lecz i—cierpiący.

Okropne skutki niepamiętania o jutrze!

Niepogodne dni mają tę dobrą stronę, że wykazują jak na dłoni—wady naszego charakteru, odzieży, mieszkania i wszystkiego co nas otacza.

Jest słota. Zamoczyłeś nogi—bo masz dziurawe buty; zimno ci—bo masz źle podwatowany paltot; dużo wydajesz na węgle — boś najął wilgotne mieszkanie i—męczy cię reumatyzm, boś był nieoględny!...

W takich czasach mądrzy ludzie, kluci przez biedę, najchętniej biorą się do łatania odzieży, do zatykania dziur w domu, a przynajmniej — do gromadzenia środków na reparację. Inaczej pogoda zaskoczy ich nieprzygotowanemi i chyba tylko przez dymnik patrzeć będą na wesołość innych.

Smutna rola i dola!

Jeżeli zbyt wiele melancholji wylewa się z powyższego wstępu, tom nie ja winien, ale fakta. Gdzie bowiem spojrzę widzę tylko chmury.

Pobożna Anglja dławi się Irlandją, Austro-Węgry połaskotano w Hercegowinę, w Tunisie pada 400 wielbłądów z „zimna“, w Hiszpanji ślizgają się po rzece Manzanares, a u nas—tak ciepło, że aż pachnie na ulicach!...

Nie jestże to dziwna epoka?

Gdybyż był na tem koniec. Ale nie! W Berlinie ks. Bismarck poróżnił się z parlamentem, w Paryżu parlament poróżnił się z nieutytułowanym Gambettą. Dwaj mocarze giełdy, p. Rotszyld i p. Bontoux, zamiast zgodnie operować ludzkość, polują na siebie jak wilk z lisem, a Francja traci miljardy.

Potem mocarze pogodzą się, ale: „ty ludu — dasz sto białych jałowic!“ jak się mówi w Pięknej Helenie.

U nas jest znacznie lepiej i gdybym postanowił nic nie wiedzieć i o niczem nie sądzić, to powiedział-

gres jest zawsze rzeczą niebezpieczną, zwłaszcza we Francji; kongres nie lubi stawiania sobie barjer i gdyby nawet obie izby jaknajściślejszy zakreśliły mu program, potrafi on odtrącić nogą porządek dzienny i ogłosić wszechwładzę konwentu. Historja Francji i Anglji ma na to aż zawiele przykładów. Partje monarchiczne niczego bardziej nie pragnęły, jak chaosu, z chaosu może nie urodzić się głosowanie z list, ale kto zapewni, że nie urodzi się Napoleon V lub Henryk V? Godłem chwili jest zachwianie tem, co stworzyła konstytucja Wallona; a kto da pewność, że nim przyszłoby do uchwalenia drugiej konstytucji, nie znajdzie się szczęśliwy pretendent, aby dobyć koronę z mętnej wody?

P. Gambetta ma nadzieję, że nawet gdyby izba nie uchwaliła głosowania z list, on tę sprawę raz jeszcze poruszy w kongresie i— wygra. Ale ciekawiśmy, jak się ten zamiar p. Gambetty godzi z świeżym jego wykładem, który tyle hałasu narobił na sobotniem posiedzeniu komisji— że na kongres nie można wnosić nic więcej jak to, co ułożonem zostało wprzód w izbach, i że przekroczenie porządku dziennego jest aktem rewolucyjnym?

We wtorek odpowiedział w parlamencie włoskim minister spraw zewnętrznych Mancini na interpelację jen. Riccotiego o ogólną politykę gabinetu? Odpowiedź ministra, w ogóle hyperbolicznie pokojowa położyła szczególniej nacisk na przyjaźń Włoch z Niemcami i Austrją i oświadczyła, że przedsięwzięte rozbrojenie granic północnych mają znaczenie czysto techniczne a nie stoją w żadnym najodleglejszym związku z sytuacją polityczną.

W Arabji wybuchło powstanie przeciw władzy sułtana. Zgromadzenie ludu okrzyknęło emirem Alego, syna Mohameda Aidha. Porta wysłała wojsko celem stłumienia rokoszu.

Przesilenie giełdowe w Paryżu.

Paryż 24-go stycznia.

Po raz trzeci w niedługim lat perjodzie nasz świat pieniężny nawiedzony zostaje dotkliwą katastrofą.

Po przesileniu kredytu ruchomego (1868 r.), po eksperymentach Philipparta nastąpiło obecne, tem groźniejsze, iż nie ograniczając się widownią samego Paryża, wstrząsnęło i to w sposób niesłychanie gwałtowny, prowincją. W tych wszystkich przesileniach spotykamy wiele cech analogicznych, wiele też właściwości wyróżniających usposobienie francuskiego społeczeństwa. Różnice polegają na doniosłości spotęgowania, na rozległości promieniowania, a jak w obecnem—i to właśnie wyjątkową jego stanowi szczególność, na pewnem zabarwieniu kastowem, plemiennem, że tak powiem wyznaniowem, dotąd zupełnie obcem arenie giełdowej. We wszystkich napotykamy jakieś bezwiedne poddanie się urokowi jednostki i ślepą wiarę w jej szczęśliwą gwiazdę (Mirés, Fould, Philippart, Bontoux), namiętny popęd do gry, żądzę szybkiego wzbogacenia się, a zarazem zdumiewającą zdolność odtwórczą, umiejętność wyzyskiwania naturalnych źródeł bogactwa, jakiemi Opatrzność tak hojnie uposażyła ziemię i ludność tutejszą, co przy wrodzonym francuzom duchu oszczędności dzielnie się przyczynia do szybkiego zagojenia ran poniesionych.

Ofiarami tych wszystkich przygód były i są przeważnie też same warstwy społeczne: drobni przemysłowcy, ludzie pracy codziennej, frankowi kapitaliści, którzy uciułany kosztem ciężkich wysileń skromny swój zasób pieniężny oddali na łup nieoględnej spekulacji.

W końcu tego ogólnego poglądu to jeszcze przytoczyć wypada, że gdy w dwóch poprzednich przesileniach ze strony kierowników widoczną była zła wiara, w obecnem dobrej wiary bezwarunkowo podejrzywać nie można.

Z chwilą utworzenia się przed trzema laty instytucji zwanej *Société de l'union générale*, na czele której stanął p. Eugenjusz Bontoux, były dyrektor drogi południowej austrjackiej, w świecie finansowym zaczęły krążyć pogłoski o źródłach powstania kapitału zakładowego (100,000,000 fr.). Mówiono, że kapitał ten dostarczonym był przeważnie przez duchowieństwo francuskie. Skład rady zarządzającej, do której powołane zostały najwydatniejsze osobistości partji klerykalnej w Paryżu i Lugdunie (Leon Riant, margrabia de Biencourt, książe Broglie, wice-hrabiowie d'Harcourt i Mayol de Lugé, hrabia Rozan i Eugenjusz Veuillot z Paryża, Karol Cambon, Alfons Desgeorge, Quisard, Ryszard Vacheron, Servier-Million z Lugdunu), usprawiedliwiał je tembardziej, że jednocześnie cała prasa zachowawczo-klerykalna we Francji w szczególną, nie wiemy czy bezinteresowną, opiekę wzięła nową instytucję.

Z jednej strony *Figaro* w dowcipnych listach księżnej do margrabiny, z drugiej *Veuillot* w swoim organie głosili krucjatę kapitałów chrześcijańskich przeciw złotemu cielcowi. Jak dalece pogłoski te nabrały powagi, dość przytoczyć, że p. Bontoux w swej mowie sprawozdawczej, wypowiedzianej na zgromadzeniu nadzwyczajnem 5 listopada r. z., poświęca im szeroki ustęp, przecząc stanowczo nazwie „Bank katolicki", nadawanej przez złośliwych przeciwników przewodniczonej przez siebie instytucji.

Jakkolwiekbądź, nowa instytucja, katolicka czy nie, tak groźne, tak niebezpieczne względem poprzednich potęg finansowych zajęła stanowisko, tak szeroko rozwinęła swą działalność (Länder-Bank w Wiedniu, koleje serbskie, zakłady górnicze w Styrji), tak szybko i niespodziewanie zmieniła środek ciężkości klienteli, że współrzędne istnienie dwóch ognisk stało się niepodobnem. Dawny zastęp, z Rotszyldami na czele, dał hasło do ataku: w październiku roku zeszłego jednocześnie w Paryżu i Wiedniu uderzono na *Union générale* na giełdzie paryskiej, a na *Länder-Bank* w parlamencie austrjackim i na giełdzie wiedeńskiej.

Bontoux tryumfował,—rozpowiadano sobie, że w porażce poległ faktycznie jeden z Rotszyldów, pozostali zaś przy życiu zapłacili miljony kosztów wojennych.

Zwycięztwo jednak nie przyszło łatwo.

W pełnej szowinizmu mowie 5-go listopada czuć zafrasowanie, czuć obawy; Bontoux szeroko mówi o posiadanych skarbach, dowodzi i popiera umiejętnie zestawionemi cyframi, że na 220 miljonów fr. pasywów, z których $^3/_4$ wymagalne będą w dalekiej przyszłości, ma do rozporządzenia 200 miljonów franków, a jednak mimo tak świetnych danych, nie czekając i nie żądając pokrycia uzupełniającego akcje pierwotne, żąda powiększenia, a właściwie konwersji pierwotnego kapitału zakładowego, spodziewając się z tej operacji nowego zasobu, w ilości 85 miljonów franków i to zaraz, natychmiast, z wpłatą na miesiąc styczeń r. b.

Zgromadzenie ogólne, tak jak wszystkie zgromadzenia, uchwaliło stawiane przez radę zarządzającą wnioski, ale jednocześnie wiadomem było, że w widokach zysku i ułatwienia konwersji, zarząd nabył na własny rachunek 60,000 akcyj pierwotnych po kursie przeciętnym 2,500 franków za sztukę, z obowiązkiem zapłaty w terminie likwidacji styczniowej (15-go stycznia), na co potrzebnym był olbrzymi kapitał przeszło 120 miljonów fr., a nawzajem zobowiązał się do dostarczenia na niemniej poważną cyfrę akcyj kompanji alpejskiej (zakłady górnicze w Styrji) i nowych swych akcyj.

W normalnych warunkach tranzakcja, jakkowiek wyjątkowo kolosalna, byłaby się dała załatwić, byłyby nastąpiły układy, reporty, a tymczasem drobne kapitały byłyby rozchwytywały ofiarowane sobie papiery. Stało się jednak inaczej.

Strona przeciwna nie zasypiała i z nieubłaganą zaciętością rozwinęła atak.

Przedewszystkiem uderzono na Lugdun, skąd *Union générale* spodziewała się największych zasiłków pieniężnych; zamiast takowych jednak z Lugdunu zaczęły nadchodzić przerażające wiadomości. Bank tameczny *(Banque de Lyon et de la Loire)*, stanowiący filję *Union générale*, zachwiał się odrazu, wycofano wszystkie wkłady, wymówiono wszelkie depozyta, ofiarowano za wpół darmo akcje bankowe.

Niezależnie od tego, w terminie likwidacji zarówno w Lugdunie jak i w Paryżu odmówiono wszelkich układów odwłokowych. Na domiar złego p. Bontoux nie było wówczas w Paryżu, jego zaś zastępcy na razie nie wiedzieli co począć.

Spadanie papierów było przerażające, dość przytoczyć niektóre cyfry:

W perjodzie od dnia 12-go, wybuchu przesilenia w Lugdunie, do 19-go, lapidarne akcje banku francuskiego spadły o 650 fr., stowarzyszenia *Union générale* o 1,450 fr., kanału Sueskiego o 787 fr.

Z chwilą powrotu p. Bontoux sytuacja zaczęła się poprawiać, o Lugdunie niema co mówić, tam klęska przeniknęła do warstw najniższych, gdyż od roku Lugdun stanowił niejako jeden wielki dom gry.

Grali wszyscy, starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, cywilni i wojskowi, a nieprzywykli do niepomyślnych wzruszeń w ciężką popadli rozpacz.

Miasto jest w żałobie.

---

bym nawet, że Warszawa jest w Europie jednym punktem, gdzie można żyć bez troski.

Mamy przecież Saski ogród, mieliśmy Sarę Bernhardt, mieć będziemy drugą i trzecią maskaradę i — czegoż chcecie więcej? W dodatku ustrzegł nas Pan Bóg od Manzanaresu, któryby w tej porze zamarzał, od 400 wielbłądów, któreby padły z zimna, od ambitnych Bismarcków, Gambettów i kłótliwych parlamentów, a nareszcie od p. Bontoux, który celem wyrwania świata z mocy żydowskiej tworzy wyłącznie dla dobrych chrześcijan miljardowe bankructwa.

Niezależnie od tych wszystkich powodów szczęśliwości, wygraliśmy od żydków 2,011 punktów „na gwiazdkę" i zyskaliśmy w świecie wielką popularność. Dzienniki angielskie, niemieckie, rosyjskie piszą tylko o nas i mówią, że: nigdzie z takiem szczęściem nie rozbijają mieszkań jak w Warszawie.

To mi sława! Nagwizdaliśmy się, nabiegaliśmy się, napociliśmy się — ale przynajmniej nie darmo. Nasi ojcowie rozbijali turków nie turków, szwedów nie szwedów, niemców nie niemców po sto razy i — nikt o nich nie wie. My jeden jedyny raz rozbiliśmy żydków i już cieszymy się powszechnem uznaniem. Palcami nas pokazują i jak niegdyś mówiono: „rycerz z pod Grünwaldu," tak dziś mówią: „rycerz z pod Nalewek" albo „z pod Browarnej."

Powinszujmy sobie takiego rezultatu „naszych potów..."

Ponieważ jednak niema róży bez cierni, więc i blask naszej warszawskiej szczęśliwości zaćmiewa — mała plamka.

Ta mała, a właściwie ta — maluchna plameczka, nazywa się: demoralizacją, która rośnie co tydzień, co dzień, co godzinę...

W kioskach, do tej pory bezpiecznych, w jednym tygodniu „chłopaczki" powybijały szyby, a w drugim — ktoś pokradł pisma i kalendarze. Na Trzech Króli, trzej ludzie z uczciwej klasy pracującej zakradli się do jubilera i przez dwie noce i jeden dzień,— śpiąc i posilając się dla odmiany, — rozbijali mu żelazną kasę... (No — wyjęli także za 60 tysięcy rubli klejnotów i zamiast oddać właścicielowi, odnieśli je do swego mieszkania, skutkiem czego rodzi się podejrzenie, że zamiary ich nie były legalne). I tak dalej...

Byłbym w niemałym kłopocie, gdyby mnie zrobiono sędzią i kazano wyrokować w powyższych wypadkach.

Bo jak tu naprzykład skarcić chłopaczków rozbijających kioski? Gdyby kiosk zamiast szklannych szyb miał stalowy pancerz, a zamiast kalendarzy — armatę nabitą kartaczami, — nie byłby zrabowany, a przynajmniej nie przez tych, którzy chcieli kraść pisma.

Przedewszystkiem więc jest winien p. Unger, że budował szklanne kioski.

Powtóre — szyby wybijali chłopcy cegłą, cegła jest wyrobem społecznym, więc — jakąś część winy musi przyjąć na siebie społeczeństwo.

Dalej — cegła robi się z gliny, a glina jest dziełem natury. Czyż więc mały chłopaczek może odpowiadać za to, że naturze podobało się stworzyć glinę? Nareszcie, któż jeżeli nie natura jest winna temu, że rzucona cegła leci dopóty, dopóki nie wyczerpie się nadana jej siła żywa. Czy i za to ma cierpieć chłopaczek?...

Z tych więc powodów, gdyby za wybicie szyb w kiosku groziło cztery dni kozy, czas ten musiałbym podzielić między czterech współwinnych: p. Ungra, społeczeństwo, naturę i „chłopaczka". Ten ostatni mógłby siedzieć najwyżej jeden dzień, który to czas jeszczebym mu skrócił, ze względu na młody wiek i prawdopodobną skruchę.

Ukarałbym go więc łagodnie, ale natomiast zadałbym następne pytania ogółowi:

Chłopiec rzucał kamienie z figlów, z nadmiaru sił na nic niezużytych. Kto zaś winien, że chłopak nie nauczył się „zużywać nadmiaru sił" w inny sposób?

Kto winien, że chłopiec, nim rzucił kamień, nie zastanowił się, że tłukąc szyby, robi szkodę bliźniemu? Dlaczego dzieciom dobrze chowanym przychodzą na myśl podobne refleksje i dlaczego te same refleksje nie przychodzą na myśl innym?

A może chłopiec tłukł szyby, chąc wywrzeć na czemś nurtującą go złość. Lecz — skąd powstała ta złość w smarkaczu i gdzie podziały się hamulce, powściągające objawy złośliwości? Jakim sposobem wśród społeczeństwa hodują się istoty, nie mające ani poczucia, że nie należy rozbijać cudzych kiosków, ani wiedzy, że za podobny występek narazić się można na przykrość?...

Takie same uwagi dałyby się wypowiedzieć z powodu każdego przekroczenia i zawsze doszlibyśmy do trzech wniosków:

Że sądzenie ludzi złych jest bardzo trudną sztuką z tego powodu, że w występku, obok winy grzesznika, znajdują się jeszcze okoliczności postronne, nieraz winniejsze od niego. Sędzia więc powinien mieć mocną głowę.

Że najsurowsza kara nie poprawi złego, a jeszcze mniej—warunków, wobec których on odgrywa rolę narzędzia.

Że zatem jedynym sposobem zmniejszenia liczby występków i krzywd, jakie ponosi społeczeństwo, jest —z jednej strony poprawiać warunki ogólne, a z dru-

W Paryżu na polepszenie złożyło się wiele okoliczności, które dobrze poinformowany dziennik streszcza w ten sposób, że po zestawieniu zobowiązań *Union générale* jako nabywcy własnych akcyj, z przypadającemi na jej dobro od ajentów giełdowych wierzytelnościami, towarzystwo dłużne jest mniej, aniżeli mu się należy, — inne zaś pozycje bilansu są niewątpliwie pomyślne.

Jeżeli więc da się przeprowadzić układ odwłokowy (co podobno już nastąpiło do kwietnia, *p. r.*), złe da się zażegnać, o tyle że istnienie *Union générale* nie ulega kwestji.

Tak zwana *haute finance*, która nieposlednią w tej całej fatalnej sprawie odegrała rolę, ulękła się następstw i ułatwiła układy. W tej chwili najzaciętsi nieprzyjaciele porozumiewają się wzajem, rozdrażnienie atoli pomiędzy dotkniętemi klęską jest niesłychane.

O dalszym przebiegu nie omieszkam wam donieść.

P. P.

O NAS.

VI.

Przed pół wiekiem chodziła po kraju anegdota, że dwóch anglików przybyło umyślnie do Warszawy, aby zobaczyć Ledóchowską... zajechali przed podwoje teatru ekstrapocztą i po widowisku opuścili miasto...

Gdyby nie istniała podobna tradycja w Petersburgu, dokąd miało przybyć dwóch synów Albjonu, dla obejrzenia sztachet ogrodu letniego, w Kopenhadze, gdzie znów ściągnęła ich wężowata wieżyca giełdy, możebym tej legendzie uwierzył.

Na nieszczęście dwóch owych anglików ma ruchomy charakter, spotyka się ich wszędzie a zawsze przyjeżdżają dla uwielbiania osoby, lub rzeczy, która stanowi miejscową chlubę.

Mamy jednak inny fakt, stwierdzający, że auglicy dość wcześnie o naszym wiedzieli teatrze, a mianowicie króciutką wzmiankę w dodatku do *Advertisera*, przesłaną z powodu przekładu „Nocy Younga“, w której nawiasowo wspomniano o tłumaczeniach Shakespeara i wybornej egzekutorce lady Macbeth w osobie Ledóchowskiej.

Dużo znów upłynęło wody, zanim echo o naszej dramatycznej sztuce odbiło się w pismach angielskich; wprawdzie turyści, zawadzający zwykle o Kraków, gdzie dobra była scena, mieli o niej pojęcie, rzadko jednak wrażenia swoje przelewali na papier, zwłaszcza, iż nieznajomość języka nie dozwalała im oceniać ekspozycji.

Dopiero w *Journal for ladies*, przed kilkunastu laty, jakaś angielka, umiejąca po polsku, pisała o trupie warszawskiej; niemniej w czasopiśmie *Polish Records* wydawanem w Hull, maleńką w tym przedmiocie wzmiankę znajdujemy. Pismo perjodyczne *Leisure Hour* dało także wspomnienie o ekspozycji Sheridana i Shakespeara w Polsce.

Właściwie dopiero przyjazd pani Modrzejewskiej w 1868 r. do Warszawy i wznowienie arcydzieł wieszcza Albionu dało powód specjalnym pismom, jak *Sport* oraz inne, do pewnych uwag w tym względzie, tak, że gdy przybyła artystka nasza za granicę, już jej nazwisko obcem nie było.

Pierwszym pionjerem sztuki na obcej ziemi był Dawison, chociaż nazwisko niemieckie i wyborna tego języka znajomość pozwoliły publiczności prędko zapomnieć o jego pochodzeniu; w tem samem położeniu był Lesser.

Polacy grywali we Francji pod przybranemi nazwiskami, np. Chodźko, w Prusiech (Köhler), lecz nigdy nie ubiegali się o zaznaczenie swojej narodowości. Dopiero pani Modrzejewska pierwsza to uczyniła. Zachowanie nazwiska wiele się do tego przyczyniło.

To też dzienniki amerykańskie wszędzie nazywały ją polką, a illustracje *Scribners Magazine*, później *Sport* i *Illustrated London News*, podając jej wizerurek, zaznaczyły, iż rodziła się w Krakowie.

Najwięcej do szerzenia wiadomości o naszych środkach artystycznych przyczyniła się muzyka liryczna. Śpiewacy polscy w rozsypce świadczą chlubnie o zdolnościach narodowych na tem polu. Sprawozdania dziennikarskie z pierwszych stolic dały rozgłos już nam znanym i z tutejszej sceny artystom.

Z powodu pobytu kilku z nich w Londynie a teraz w Madrycie, miejscowe dzienniki zamieszczały o występach liczne wzmianki, a uprzejma zawsze dla nas *Academy* wyraziła się, że nad Tamizą śpiewa polska właściwie a nie włoska trupa.

Hiszpańska *Epoka* nie skąpiła pochwał naszym ziomkom, artykuł Djonizego Chaulié p. t. *Recuerdes de un contemporáneo* (podobno umieszczony w *Revista*) daje bardzo sympatyczne wspomnienie z działalności artystycznej polaków, rozpierzchłych po całej ziemi.

Najwięcej wszelako do szerzenia rozgłosu o naszej produkcji przyczynili się wirtuozi. Bracia Kątscy, Wieniawscy, Barcewicz, Jonathówna i Niedzielski oznajamiali cudzoziemców z tutejszymi kompozytorami, którzy w inny sposób nie tak prędko przeniknęliby za granicę.

Pomijając Szopena, genjusz którego świeci wszędzie tudzież zniemczonych Moszkowskiego i Tausiga, utwory polskich mistrzów dziś powszechnie z estrad koncertowych są znane; jak bogaty śpiewnik Moniuszki, utwory Żeleńskiego dostarczyły wykonawcom obfitego materjału do popisu, tak znów narodowe tańce Łady i Wieniawskiego dały możność naszym skrzypkom zaciekawiania cudzoziemców muzyką rodzimą.

Dłuższy pobyt w Badenji Noskowskiego dał mu sposobność bliższego zapoznania się z niemcami, którzy twórczy jego talent cenili wysoce. To też miejscowe pisma liczne zawierały wzmianki o jego pracach. Z *Epoche* i *Signale* wiele z tych wiadomości przeniknęło do francuskiego *Ménéstrela*, który, co prawda, najmniej się zajmuje tutejszą muzyczną produkcją.

Nasze utwory muzyczne są najmniej znane za granicą. „Halka“ dobiła się pewnej popularności w Czechach i Rosji, uwerturę z „Halki“, ustępy z „Hrabiny“ i „Flibustjerów“ grywano tylko na estradzie. Większej popularności używają sceniczne prace Grossmana we Włoszech. Słyszeliśmy, że Mierzwiński od dwu lat zabiega, aby w Paryżu wystawiono „Halkę.“

Jakkolwiek z powyższego stanu rzeczy nie okazuje się, abyśmy z naszym dorobkiem artystycznym za granicą stali świetnie, to jednak coś o pracy tutejszej wiedzą. George Grove w swoim *Dictionary of musicians* i Hawkins w *History of music* wspominają o kompozycjach polskich i poświęcają nieco miejsca tutejszym wirtuozom.

Dzienniki włoskie, od czasu do czasu, jak młodzież polska szuka dla siebie pola do pierwszych występów na południu, coraz częściej o niej wspominają. Jak dawniej pani Viardot-Garcia w Wejmarze, tak obecnie Lamperti w Dreźnie, kształcą nasze młode siły. W chwili bieżącej odznacza się podobno panna Schubertówna w gronie uczennic.

Pisma niemieckie, wspominając o postępie młodzieży, zaznaczyły nieraz pedagogiczne zasługi tutejszych nauczycieli, Strobl zwłaszcza i Sterling doczekali się kilku pochlebnych wzmianek.

W ostatnich znów czasach była korespondencja w hamburskiej *Reform* z powodu przedstawienia „Mentora“ w teatrze „Thalia“, gdzie wzmiankowano o wpływie Towarzystwa muzycznego na wyrobienie gustu i mały interes, jaki ono w społeczeństwie tutejszem obudza.

Skoro mowa o sztuce polskiej w Hamburgu, winniśmy nadmienić, że na polu ekspozycji dramatycznej za granicą nie wielką mamy popularność; najwięcej tłumaczono Fredrę i Korzeniowskiego, lecz niefortunne przeróbki, zmiana tytułu i zatajenie autora najczęściej zacierały prac tych powodzenie.

Czesi, bliżej będąc Niemiec, z życzliwością bratnią wykrywają te nadużycia. W ich dziennikach, jak *Divadelni* i *Narodni Listy*, *Lumir*, *Svetozor* i *Ruch*, spotykamy często wysuniętą na światło dzienne kontrabandę. W dodatku nietylko pracę, ale i ludzi sąsiedzi nam kradną, ofiarą takiej aneksji padł Doepler i Mikuli, wreszcie panna Janothówna, która z takiem powodzeniem występuje w koncertach w Londynie.

Z muzyków naszych przebywał długo w Paryżu Wojciech Sowiński, dając lekcje i pisząc do miejscowych dzienników, jemu też wypada zawdzięczać nieco wiadomostek, rozrzuconych po pismach francuskich o naszej sztuce; Wolf pisywał o nas częściej, lubo nietyle coby pragnął, bo francuska prasa więcej się zajmuje Afryką, aniżeli środkową Europą.

W swoim czasie Zarzycki, bawiąc w Paryżu, dał się poznać szerszej publiczności. Kompozycje jego dostawały się do rąk francuzów, gdyż w pismach specjalnych wzmianki o nich spotykamy. Niemniej Kleczyński monografją, dotyczącą Szopena, wywołał w krytyce sympatyczne wrażenie.

Dodajmy, że wirtuozi zagraniczni, wywożąc z Polski życzliwe wspomnienia, dawali o muzykalności naszej najlepsze świadectwa; jedno z takich ciepłych *bon mots* Sarassatego dostało się do odcinka *Figara*... już to w djable hiszpańskim prawdziwego mamy przyjaciela.

Polska muzyka kościelna za granicę najmniej przeniknęła, jednakże na kresach zachodnich kolendy i pienia religijne ludu, co tradycję zachował, weszły w skład śpiewników niemieckich i zwróciły na siebie uwagę krytyki. W zbiorze Rogera znaczne im wydzielono miejsce.

Encyklopedja Spanera, wysoce dla polaków nieżyczliwa, muzyką naszą najmniej się zajmuje, za to w zbio

---

giej — szczepić w duszach jednostek: dobre zasady, nie pozwalając, ażeby pleniły się w nich złe.

O tem zaś: jak poprawić ogólne warunki bytu i w jaki sposób uszlachetniać dusze, osobliwie młode, niech już myśli sam czytelnik. Żyjemy w epoce dni pochmurnych, kiedy to najłatwiej spostrzegają się dziury w dachu i w odzieży! Niech więc każdy rozejrzy się wkoło siebie i „wypierze własne szaty“, aby pogodny dzień zastał przygotowanych i pozwolił nam wyczerpać wszystkie swoje słodycze.

Od tego tła niepokoju, demoralizacji, kłótni i podejrzeń, jasno dowodzących, że Warszawa jest wielkim Pacanowem, mocno odrzyna się fakt następny: Od paru tygodni bawi w Warszawie p. Szolc-Rogoziński, polak, oficer marynarki, który w kwietniu roku bieżącego puszcza się na czele ekspedycji do Afryki, dla zbadania pewnej jej części dotychczas nieznanej.

Los zdarzył, że cała prawie ekspedycja składa się z polaków i pożądanem jest, ażeby taką została, choćby dla tego, że rozmaitość elementów, może dobra w salonie, jest stanowczo zła w dalekich i niebezpiecznych wyprawach, gdzie ludzie muszą sobie nawzajem ufać i ściśle przestrzegać karności.

Ekspedycja ta otrzymała od króla Belgji okręt, który ją zawiezie do brzegów Afryki; posiada też większą część niezbędnego kapitału. Na nieszczęście brak jeszcze 10,000 rubli, które należałoby zebrać w kraju, gdyż pieniądz wzięty gdzieindziej zmieniłby charakter wyprawy obecnie polskiej.

Otóż kwestja staje tak: czy mamy, czy nie mamy dostarczyć ekspedycji 10,000 rubli, albo innemi słowy: czy wyprawa, obmyślana przez polaka i obsługiwana przez polaków, ma do końca nazywać się polską?

Podobnej kwestji nie możemy sądzić dorywezo, lecz trzeba przedewszystkiem zrozumieć jej rdzeń.

Po co ziomkowie nasi jadą do nieznanego kąta Afryki? Czy po to, ażeby skręcić kark na cudzej ziemi,—czy po to, ażeby poznać nowe krajobrazy,—czy po to, ażeby zebrać kilka pudeł roślin, kilka wypchanych zwierząt i napisać nową książkę?

Nie. Oni jadą po to, ażeby ucywilizowanemu światu wynaleźć nowe terytorjum. Jadą po to, ażeby z czasem kilka miljonów europejczyków, nie mogących wyżywić się w domu, — zamiast kraść, rozbijać lub zabijać siebie, — znaleźli w tej odległej części świata nową ojczyznę, gdzie będą szczęśliwszymi niż w dawnej. Jadą nareszcie po to i po to narażają się, ażeby dać Europie nowe kraje, skąd z czasem przypływać będą dziesiątki miljonów korcy zboża, bydło, wełna, żelazo, węgiel i mnóstwo innych bogactw.

Ale z jakiejże racji my mamy robić podarunki światu? Po co mamy płacić za odkrywanie ziemi, z której może nie skorzysta nikt z nas, ani z naszych potomków?

Czy byłeś kiedy czytelniku na składkowej majówce, na którą jeden dał pieczeń, drugi chleb, trzeci wino, a ty sam — nic! Jadłeś wszystko od ludzi, ale ludzie nie jedli nic od ciebie. Czy pamiętasz jak byłeś wtedy zakłopotany, jak na ciebie patrzyli inni i jak mówili między sobą:

— On nie dał nic. Nie jest wprawdzie ostatecznym biedakiem, ale mniejsza. Resztek dla niego nie zabraknie!...

Otóż w takiem samem położeniu jesteśmy my wobec cywilizacji. Anglicy wynaleźli lokomotywy, francuzi przędzalnie, niemcy druk, inni telegrafy, inni gaz oświetlający, inni kawę, herbatę, rozmaite rzemiosła, sztuki, a my — nic. Korzystamy tylko z cudzych dorobków, sami niestety! nic nie dorzucając do ogólnego skarbca ludzkości.

To też i ludzkość traktuje nas tak, jak gościa na składkowej majówce. Nie wypędza nas, ale też i nie dba o nas.

Upokarzająca rola!..

Użyteczność dla ludzkości stanowi podwalinę dumy narodowej. „Jam francuz!“ mówi jeden,—„a ja anglik!“ odpowiada drugi. To znaczy: tyś zrobił dużo dla cywilizacji, ale ja—więcej!..

A ty poczciwy warszawski filistrze coś zrobił?.. Chyba to, żeś regularnie opłacał podatki, o ile po kazano ci palet egzekucyjny, no— i byłeś także punktualnym małżonkiem, o ile ci czas pozwalał.

— A my—zrobimy wyprawę do Afryki!.. mówią *warszawianki*.

Istotnie tak jest. Przed kilkoma dniami odebrałem 10 rubli i list podpisany przez kobiety, które wezwały mnie, abym w ich imieniu sformurował następną propozycję:

„Sumę dziesięciu tysięcy rubli niedostającą do kosztów pierwszej polskiej ekspedycji naukowej złożą warszawianki, po rublu od osoby, za pośrednictwem redakcyj pism“.

Wyznać muszę, że ten napozór skromny projekt, o ile się uda, nabierze europejskiej doniosłości i dla tego nie widzę nawet potrzeby zalecać go.

Pierwszy to raz, o ile się zdaje, kobiety tak gorąco zajęły się losem wyprawy naukowej i możemy być dumni, że temi kobietami są— polki.

Kto pragnie bliżej zapoznać się ze szczegółami ekspedycji, niech jutro o 5-ej wieczorem pójdzie do ratusza na odczyt p. Rogozińskiego. Przy tej okazji może zrozumie: dlaczego naszym ziemskim aniołom tak podobała się... wyprawa afrykańska?...

Bolesław Prus.

rze Russa więcej znajdujemy w tym względzie pamięci.

Kończąc na tem nasze sprawozdanie, winniśmy nadmienić, iż w ostatnich czasach najwięcej laurów na polu wykonawstwa zbierał Wieniawski Józef w Anglji, oraz Barcewicz na półwyspie skandynawskim.

Wreszcie wypada żal wyrazić, iż kompozycje polskie zaczęsto za granicą się drukują; firma lipska i tytuł w obcym języku debit tu zapewnia, lecz ujmuje cechę narodową.

O wydawnictwach naszych za granicą mało wiedzą i rzadziej jeszcze podają o nich wiadomości pisma tameczne... chociaż tak często na nutach spotykają się francuskie tytuły; godziłoby się zły zwyczaj usunąć, a przynajmniej dopuścić do równości rodzimy język.

Tutejsze fabryki fortepianów dobiły się także kilku pochlebnych wzmianek, niestety nie takich, na jakieby zasługiwały. Przemysł artystyczny jest u nas w zastoju; sami o tem wiemy najlepiej. Słyszymy o fortepianach berlińskich, skrzypcach włoskich, cytrach wiedeńskich i harfach paryskich... kiedyż u nas wyrabiać będą chociaż harmonijki!

Am...ski.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Podatek od dochodu z opłat za przejazd pasażerów na drogach żelaznych prawdopodobnie nadal pozostanie mimo tego, iż dzienniki rosyjskie nieraz poruszały sprawę podatku, stawiając życzenie, aby podatek ten został zniesionym. Głosy prasy zwróciły uwagę władz, które poleciły ministerjum skarbu i komunikacyj zbadać tę sprawę i wyrzec o niej swe zdanie. Jako rezultat, mamy przed sobą wniosek tej treści: „Zważywszy, że po wprowadzeniu podatku dochody skarbu zwiększyły się o 8 miljonów rubli, dochody zaś dróg żelaznych nie zmniejszyły się całkiem, podatek od biletów pasażerskich, jako przynoszący pożytek, trwać nadal może".

= W odnośnych sferach wojskowych, jak zapewnia *Nowoje wrem.*, roztrząsaną jest obecnie sprawa obcinania młodych choinek, używanych na drzewka wigilijne. Obcinanie ma być bezwarunkowo wzbronione. Sprawa ta, zdaniem *Now. wrem.*, jest nadzwyczajnie ważna, ponieważ olbrzymia liczba sosien obcinanych w tym celu, biorąc na uwagę niepomyślny stan leśnictwa, całemu państwu wyrządza nieobliczone szkody.

= Służba sanitarna na drogach żelaznych pozostawiała dotychczas wiele do życzenia wskutek tego, iż nie miała ona własnego, oddzielnego zarządu ani wyłącznych swych lekarzy; projekt ogólnego prawa kolejowego, wypracowany przez komisję hr. Baranowa, jak zapewnia *Now. wrem.*, ma tę niedogodność usunąć, ustanawiając oddzielną zupełnie służbę lekarsko-sanitarną na kolejach, której obowiązkiem będzie rozciągać nadzór sanitarny nad linją kolejową i sąsiadującą bezpośrednio z nią okolicą, oraz niesienie pomocy lekarskiej zarówno służbie kolejowej jak i publiczności znajdującej się na linji.

= Według sprawozdania departamentu celnego, wpływy z opłat celnych wyniosły w roku 1881 ogółem rs. 76,906,690 czyli mniej o rs. 14,450,331 niż w roku 1880.

= *Russ. Inw.* pomieścił spis świąt mahometańskich i mojżeszowych, w których żołnierze tych wyznań uwalniani być mają od służby.

= *Praw. wiestnik* ogłasza Najwyżej zatwierdzone rozporządzenie, dotyczące wynagrodzenia za bydło wybite z powodu zaraźliwych chorób.

= Dla pokrycia deficytu 4 miljonów rubli, przewidywanego w budżecie r. b., jest podobno zamiar zredukowania etatu wydatków ministerstw o 1%, a oprócz tego do skarbu ma być wniesiony miljon rubli z kasy emerytalnej wojenno-lądowego zarządu.

= Ministerstwo finansów pracuje obecnie nad gromadzeniem statystycznych materjałów do kompletnego i dokładnego zbioru wiadomości o handlowych i przemysłowych zakładach w Cesarstwie.

= W roku 1881 wykupiono w magistracie warszawskim ogółem 21,281 sztuk patentów i świadectw handlowych na sumę 296,056 rs. 94 kop., z opłat dodatkowych od świadectw 1-ej gildji wpłynęło 88,470 rs., z tego na rzecz miasta 84,586 rs. 15 kop. Na rok bieżący do dnia 13 stycznia wykupiono świadectw i patentów sztuk 7943 za 187,190 rs. 10 kop.; z opłat dodatkowych od świadectw 1-ej gildji 76,565 rs. Dochód procentowy kasy miejskiej z tego źródła wynosi 57,377 rs. 36 kop.

= Ze sprawozdania wydanego przez Bank polski o ruchu targu wełnianego w miesiącu grudniu dowiadujemy się, iż miesiąc ten był najniepomyślniejszym w roku 1881. W ciągu wspomnianego miesiąca dowieziono wełny 377 pudów 38 funtów, a sprzedano 2,825 p. 36 f.; w poprzedzającym roku w tymże czasie przybyło 774 p. 18 f., sprzedano 2,758 p. 25 f. Remanent w dniu 1-ym stycznia r. b. wynosił 22,860 p. 2 funty. W ubiegły tydzień zawarto umowę na 194 pudów, sprzedanych do Tomaszowa i Gostynina. Jarmark lipski wpłynął niekorzystnie na targ. Kupców przybyło niewielu, a ci załatwiali tylko niezbędne interesa. Przewidują jednakże, iż interesa ożywią się wskutek wyczerpywania się zapasów u hurtowników.

= Tabór ruchomy wszystkich dróg żelaznych w Królestwie Polskiem z początkiem roku bieżącego składał się: z 400 parochodów, z 507 wagonów osobowych (włącznie z wagonami salonowemi, pocztowemi i aresztanckiemi), z 142 wagonów bagażowych (brankardów) i z 7512 towarowych, różnej konstrukcji. Podług dróg żelaznych, takoż ten posiadają: kolej warszawsko-wiedeńska parochodów 187, wagonów: osobowych 200, bagażowych 92 i towarowych 3991; kolej nadwiślańska: parochodów 114, wagonów: osobowych 122, bagażowych 14 i towarowych 1700; kolej terespolska: parochodów 58, wagonów: osobowych 79, bagażowych 20 i towarowych 1221, kolej bydgoska: parochodów 33, wagonów: osobowych 81, bagażowych 12 i towarowych 547: kolej fabryczno-łódzka: parochodów 8, wagonów: osobowych 25, bagażowych 4 i towarowych 53.

= Akcyjne towarzystwo fabryki wagonów Lilpopa, Raua i Loewensteina na Solcu, jak donosi *Warsz. Dn.*, wygotowało w przeciągu ostatnich lat kilkaset towarowych i innych wagonów (oprócz osobowych) dla nowo mającej się budować drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej. Wagony te umieszczono tymczasowo około linji drogi żelaznej warszawsko-petersburskiej i Szmulowizny, a również równolegle do tejże drogi za wsią Targówkiem. Samo się przez się rozumie, iż liczba wygotowanych wagonów jest niedostateczną dla ruchomego taboru drogi i dla tego brakującą cyfrę wagonów zamierzono zbudować w przeciągu lat trzech, przeznaczonych dla przeprowadzenia nowej linji. Wszelkie przynależności dla taboru drogi zamówione być mają w kraju.

= Droga żelazna warszawsko-wiedeńska miała w grudniu r. z. dochodu ogółem rs. 558,376 kop. 5½, czyli że w grudniu 1881 roku dochód zmniejszył się o rs. 137,187 kop. 83½. Od 1-go stycznia do 31-go grudnia r. z. dochód wyniósł rs. 7,397,230 kop. 82, a zatem w porównaniu z r. 1880 zmniejszył się o rs. 214,139 kop. 61. Na drodze żelaznej warszawsko-bydgoskiej dochód ogólny w grudniu r. z. wyniósł rs. 65,093 kop. 15½, czyli że był mniejszy o rs. 31,887 kop. 65½, aniżeli w tym samym czasie r. 1880. Dochód ogólny na wspomnianej drodze w roku 1881 wyniósł rs. 1,127,762 kop. 10½, a zatem obniżył się o rs. 90,660 kop. 84½ w porównaniu z rokiem 1880.

= Komitet inspekcyjny dróg żelaznych rozporządził, aby wszelkie przewozy materjałów palnych, jak: nafty, ligroiny, zapałek i rozmaitych kwasów palnych, jak siarczanego i solnego, mogą się odbywać kolejami żelaznemi tylko w wagonach krytych przy zachowaniu największej ostrożności.

= Pomocnik p. oberpolicmajstra, podpułkownik Własowski, wyjechał do Petersburga w interesach służbowych.

= We wtorek, dnia 31-go b. m., o godzinie wpół do siódmej wieczorem, odbędzie się posiedzenie biologiczne Towarzystwa lekarskiego warszawskiego, na którem dr Markiewicz Stanisław przedstawi „Sprawozdanie komitetu sanitarnego Towarzystwa lekarskiego".

= Dla dogodności publiki dozwolonem zostało, aby niektóre zakłady gastronomiczne były otwarte do godziny 5-tej rano w dnie balów maskowych w salach redutowych. Pozwolenie takie otrzymało 12 cukierni, 33 restauracje i jedna kawiarnia.

= Starszy rewirowy cyrkułu 10 na Nowym-Świecie, za energiczne i dokładne spełnianie obowiązków podczas nieporządków na ulicach miasta w d. 25 i 26 grudnia, oraz za pochwycenie w nocy tegoż dnia trzech przestępców z dosyć znacznemi pieniędzmi pochodzącemi z rabunku i kradzieży— otrzymał w nagrodę rs. 25 przy podziękowaniu swej władzy.

= Doszła nas wieść, że starszy budowniczy miasta Warszawy, p. Ankiewicz, opuszcza swe stanowisko, na którem liczne i wielkie położył zasługi. P. Ankiewicz, jak słyszeliśmy, złożył na ręce p. prezydenta miasta przy liście stanowiącym niejako historję jego działalności na stanowisku budowniczego miasta, prośbę o uwolnienie, którą motywuje podeszłym wiekiem i słabością zdrowia.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś p. Helena Modrzejewska występuje w roli Marji Gauthier w „Damie kameljowej." Jestto pierwszy występ artystki w tej roli w tym sezonie.

* Wieczorem w niedzielę w sali ratuszowej wystąpi na korzyść kas pożyczkowych chór słowiański p. Sławiańskiego.

* Na scenie włoskiej w Ludi występuje z powodzeniem bas, uczeń p. Szczepkowskiego p. Jeromin.

Młody warszawianin zyskał uznanie w pierwszej chwili w „Purytanach".

Mamy przed sobą kilka pism włoskich stwierdzających powodzenie artysty.

= *Słowo.*

Dziś nadeszło zatwierdzenie z Petersburga p. Henryka Sienkiewicza, jako redaktora *Słowa*.

W charakterze wydawcy zatwierdzonym został p. Antoni Zaleski.

= Z powodu spisu jednodniowego.

Przed kilku dniami *stróż* domu, w którym zamieszkuję, wręczył mi szemat lokalowy, prosząc o natychmiastowe wypełnienie takowego. Na skutek mego objaśnienia, że sprawa nie jest jeszcze tak pilna i kilka dni jeszcze potrwać może, zjawia się nazajutrz sam pan rządca, domagając się zwrotu szematu, „bo zaraz urzędnik po to przyjdzie."

Notabene, rzecz się dzieje w jednym z większych domów na Krakowskiem-Przedmieściu. Wnioski stąd takie:

1) Delegowany, zamiast osobistego wręczenia szematów, wyręczył się rządcą, a ten stróżem.

2) Żądanie natychmiastowego wypełniania i zwrotu szematów, mimo dłuższego przeciągu czasu oddzielającego nas od ustanowionego na ten cel terminu, może być i będzie zapewne powodem licznych pomyłek.

3) Jeżeli rządca na Krakowskiem-Przedmieściu nie wie, że spisu nie dopełniają „urzędnicy," to tem mniej o tem wiedzieć może rządca np. z ulicy Sowiej.

4) Ponieważ więc takie warunki gdzieindziej powtórzyć się mogą, należy na to zwrócić uwagę. Niechże delegowani pomyślą o tem.—*Delegowany do spisu jednodniowego na ulicy Śliskiej.*

= Tramwaje.

Do przystanków drogi żelaznej, które w chwili tworzenia wyliczyliśmy, przybył jeszcze jeden na rogu ulicy Świętokrzyskiej i Nowego-Świata.

Publiczność jednak do przystanków tych nie może się jeszcze przyzwyczaić.

Jadący tramwajem nie mogą się zgodzić z tem, że tramwaj pomiędzy przystankami nie zatrzymuje się i wołają na konduktorów, zarzucając im, że ogłoszenia, jakie w wagonach były poprzybijane o zatrzymywaniu się tramwaju na każde żądanie, zostały pozrywane.

Wsiadający do wagonów, szczególniej panie, również nie pamiętają o przystankach, które szczególniej na Nowym-Świecie i Krakowskiem-Przedmieściu są dosyć liczne i gonią za idącym wagonem, zamiast przy słupie przystankowym chwilkę nań zaczekać.

Słyszeliśmy także, że na skutek wielu żądań ma być utworzony przystanek przy zbiegu Podwala i Kapitulnej, co stanowić będzie wielką dogodność dla osób udających się do sądu okręgowego i wogóle na ulicę Miodową, która przez tramwaje nie jest obsługiwana.

= Lekceważony przepis.

Istnieją przepisy wydawane przez władzę czuwającą nad bezpieczeństwem publicznem, aby psy nie były wypuszczane na ulicę inaczej jak w kagańcach, lub też prowadzone na sznurkach.

Tymczasem zbyt często zdarzają się smutne wypadki, które dowodzą, że przepis ten jest martwą literą prawa; wówczas, gdy w mieście tak ludnem jak Warszawa, zachowanie tego przepisu jest koniecznem.

Parę dni temu, w alei Jerozolimskiej, wprost domu nr 33, ogromny pies napadł na pana S., który dzięki tylko swej przytomności i mocnej bambusowej lasce, uniknął poszarpania, co najmniej, to odzieży.

Wiele oprócz tego osób uskarża się, iż na ulicy Widok przechodnie zmuszeni są schodzić z wąskich trotuarów na ulicę, aby omijać leżące tam olbrzymiej wielkości psy, zajmujące całą szerokość ulicy, a budzące przestrach szczególniej w kobietach i dzieciach.

= Telefony.

Roboty około przeprowadzenia komunikacji telefonowej w mieście naszem rozpoczną się natychmiast po ustaleniu się pogody wiosennej.

Dyrektor towarzystwa wrócił już jak słyszeliśmy z Petersburga i prawie wszystkie formalności załatwione, a trudności usunięte zostały.

Prace przygotowawcze energicznie się prowadzą.

= Odczyt.

P. Stefan Szolc-Rogoziński, oficer marynarki, organizator polskiej wyprawy do środkowej Afryki, wskutek okoliczności od niego niezależnych, zmuszonym był odłożyć swój odczyt o dwa dni.

Odczyt ten odbędzie się jutro w ratuszu, o godzinie piątej po południu.

Czytelnicy nasi wiedzą cel, na jaki obróconym będzie dochód z odczytu p. Rogozińskiego, oraz treść jego przemówienia, nie potrzebujemy więc, zdaje się, zachęcać do licznego zgromadzenia się w sali ratuszowej i nie wątpimy, że sala będzie przepełnioną.

= Wykopalisko.

Jeden z księży proboszczów z łowickiego nadesłał nam wykopalisko, prosząc o oznaczenie czem jest ono.

Po bliższem zbadaniu okazało się ono zębem mamuta.

Upraszamy szanownego ks. proboszcza o nadesłanie nam bliższych wiadomości odnoszących się do miejsca, w którem wykopalisko to znalezionem zostało.

= Świętokradztwo.

Przed kilku dniami, w osadzie Zawichost, w miejscowym parafjalnym kościele niewiadomi złoczyńcy, odbiwszy skarbonę, ukradli z niej znajdujące się pieniądze...

Śledztwo celem wykrycia sprawców tej kradzieży prowadzi się.

= Oryginalna kradzież.

W Łodzi, jak donosi *Lodzer Ztg.*, w pewnym domu zniknęła bez śladu ciężka brama od sieni.

Początkowo mniemano, iż to żart, gdy jednak brama w ciągu kilku dni się nie odnalazła, właściciel domu przyszedł do przekonania, iż stała się ona łupem złodziei.

Powiadają, że od tego czasu lęka się, aby mu całego domu nie skradziono...

= Napad.

Wieczorem 16 b. m., na wracającego do domu z Sandomierza, mieszkańca osady Samborzecz, F. Misiuda, napadło dwóch drabów, z których jeden ugodziwszy go pałką w głowę, powalił na ziemię, a następnie we dwóch, zepchawszy go do rowu, rzucili się na ofiarę, żądając pieniędzy.

Gdy powalony konwulsyjnie bronił kieszeni, w której było 10 złotych, rabusie poczęli okropnie go bić, a jeden usiłował odgryźć mu palce, poczem po długiej walce zdołano mu zabrać woreczek z 10 złotami, poczem napastnicy uciekli, pozostawiając nieprzytomnego Miusiadę.

Śledztwo wykazało, że jednym z rabusiów był znany złodziej okoliczny, pozostający pod dozorem policji, którego natychmiast aresztowano.

= Obłąkany samobójca.

W prywatnym domu zdrowia dla obłąkanych, przy ulicy Marszałkowskiej pod nr. 7, wczoraj odebrał sobie życie przez powieszenie pozostający tamże na kuracji p. Józef B., lat 33 liczący.

Gdy go spostrzeżono i odcięto — było już zapóźno i ratunek okazał się bezskutecznym.

Śledztwo zarządono.

= Z sądu.

Wczoraj w pierwszym wydziale tutejszego sądu okręgowego sądzoną była sprawa o rozmyślne podpalenie.

Jako oskarżeni zasiedli ojciec i syn: Lewek Werksztel i syn jego Gecel, obwinieni o podpalenie w d. 18-tym września r. z. składu mebli na ulicy Świętojerskiej nr 14, ubezpieczonego w towarzystwie ogniowem „Nadieżda“ na 2400 rs.

Śledztwo wykazało, że ogień został podłożony i... panowie Werksztel skazani zostali: ojciec na pozbawienie wszelkich praw, cztery lata ciężkich robót i osiedlenie na Syberji, a syn również na pozbawienie praw i również na osiedlenie na Syberji po odbyciu 2 lat i 8 miesięcy ciężkich robót.

W sądzie okręgowym kaliskim w dniu 19 stycznia r. b., jak pisze organ miejscowy, sądzoną była ciekawa i głośna sprawa, która w swoim czasie narobiła dość hałasu.

Na ławie oskarżonych zasiedli: wójt gminy Piaskowicie, Grenczyn, oskarżony o podmowę do zabójstwa swojej żony i felczer z Poręczewa, Jakubowicz, o usiłowanie zabójstwa Grenczynowej.

W nocy 15 lipca r. z., kiedy Grenczynowie wiezieni przez kolonistę Linka wracali do domu, powożący spostrzegł dwa cienie posuwające się z boku drogi.

Cienie ubrane w długie kapoty szybko zbliżyły się do bryczki, jakby w zamiarze rzucenia się na nią.

Link podciął konie.

Równocześnie rozległ się strzał i kula przeszyła Grenczynową na wylot.

Grenczynowa natychmiast wyrzekła, że strzelał do niej przebrany Jakubowicz, namówiony przez jej męża, prowadzącego romans z młodą dziewczyną.

Śledztwo prowadzone w tym kierunku niewiele wykazało.

Niedaleko miejsca napadu znaleziono w życie brodę z niedźwiedziej skóry, stary maskaradowy kapelusz i trochę pakuł.

Po oskarżeniu i długich obronach sąd ogłosił wyrok uniewinniający obydwóch oskarżonych.

= Epizootja.

W kolonji Lewandowie, powiecie warszawskim, gminie Brudno, oraz we wsi Sokołowie, w powiecie błońskim, w gminie Helenowie, ukazała się zaraza bydlęca.

Padło 2 sztuki bydła, a zabito chorych i podejrzanych o zarazę 26.

* Na folwarku Kozienice, w powiecie kozienickim, gubernji radomskiej, ukazała się zaraza bydlęca.

Na folwarku Brzeście, w powiecie słupeckim, w gubernji kaliskiej, pojawiła się ospa owcza.

= Księgosusz.

Groźna ta epizootja nie przestaje się srożyć w powiecie warszawskim, przenosząc się w coraz inne miejscowości.

Obecnie księgosusz ukazał się dość groźnie na Szmulowiźnie i Pelcowiźnie, w gminie Brudnie; przestał grasować w Kobiałce.

Przypędzanie bydła z tych miejscowości surowo wzbronione.

= **Wypadki.**

* Na Chmielnej, pod nr 32, lokaj p. R., Leopold B., lat 17 liczący, przez własną nieostrożność spadł z t. z. pawlacza w kuchni na podłogę.

W upadku nie złamał sobie żadnego członka, ale... stracił przytomność tak, że docucić go było niepodobna.

Odwieziono go więc do szpitala.

* Podrzucenia.

W kruchcie kościoła św. Kazimierza na Nowem-Mieście znaleziono podrzucone dziecię płci męskiej, około 2 tygodnie mieć mogące.

W bramie domu nr 28, przy ulicy Chmielnej, znaleziono również podrzucone dziecię dwumiesięczne.

Na Zgoda, w domu nr 6, w bramie, także znaleziono podrzutka jednomiesięcznego.

Wszystko troje odesłano do domu podrzutków.

Ze świata.

✕ **Pan Aksakow i pani Adam.** — Rosyjskie dzienniki donoszą szczegóły z pobytu pani Adam w Moskwie. Na szczególniejszą uwagę pomiędzy rzeczonemi drobiazgami zasługuje rozmowa oryginalnej turystki u Aksakowa, podsłuchana przez jednego z reporterów *Now. wrem.*

Osnową dyskusji były kwestje społeczne i polityczne, oraz porównywanie w stosunku do nich stanu rzeczy na zachodzie.

✕ **Jubileusz.** — W dniu 20 b. m. w hotelu szląskim odbyła się uczta zbiorowa na cześć prof. Nehringa, z powodu jubileuszu jego w szlachetnym zawodzie.

Już przed 8 wieczorem zjechali się licznie studenci uniwersytetu, przyjaciele i znajomi dostojnego jubilata, który, otoczony deputacją wybraną *ad hoc*, wszedł do sali z widocznem wzruszeniem. Po złożeniu powinszowań rozległa się pieśń na 4-ry głosy *Integer vitae!* Zebrani, pomiędzy którymi wielu przybyło z prowincji, otoczyli wieńcem zasłużonego męża i prof. Weber, prezes Towarzystwa literacko-słowiańskiego, przemówiwszy, wręczył mu odpowiedni adres.

Nehring przemówił drżącym głosem od wzruszenia, zaznaczając, iż pracował wedle sił z jedynem pragnieniem, aby trudy jego wydały użyteczne dla kraju owoce.

Pomiędzy obecnymi znajdował się Roeppel, Junkman, Rossbach, Cohn, Jarochowski, przedstawiciele świata naukowego, tudzież wielu obywateli z grona arystokracji. Podczas uczty odczytano listy i telegramy, ze wszystkich stron kraju nadeszłe, z wyrażeniem uczuć uznania dla jubilata. Pisma te były w najrozmaitszych językach... Następnie posypały się toasty po polsku i po niemiecku. Nadzwyczaj sympatycznie przyjęto przemówienie ciepłe Junkmana.

Toast „kochajmy się“ zakończył ucztę około północy.

Dodajmy, że powstała myśl uczczenia prof. Nehringa przez utworzenie stypendjum jego imienia.

† **Franciszek Szemioth**, jeden z najdzielniejszych przedstawicieli epoki minionej, zmarł w dniu 20 b. m. w Dreźnie. Zapalony zwolennik sztuki, miłośnik nauk, uprawiał je ze szczególnem zamiłowaniem do ostatniej chwili życia. Przeszłość miał bogatą we wspomnienia. Zaciągnąwszy się do wojska, pozostawał w nim aż do 1831 r., poczem, nie mogąc się rozstać ze stanem żołnierza, przeniósł w odległe kraje działalność swoją. Pod Chrzanowskim jenerałem walczył w Egipcie, przyjmował udział w oblężeniu Antwerpji, następnie służył w piemonckiem wojsku, gdzie doszedł do stopnia majora. Czas jakiś mieszkał w Paryżu, gdzie we wszystkich kołach mile był widziany, jako przyjemny i wykształcony towarzysz a zacny człowiek. Zostawił po sobie zbiór cennych obrazów i kolekcje w zakresie umiejętności przyrodniczych, którym z rozkoszą się oddawał.

✕ **Królewna angielska** Ludwika, małżonka markiza of Lorne, gubernatora Kanady, ogłosi wkrótce w czasopiśmie *Good Words*, szereg ilustracyj przez siebie wykonanych, a przedstawiających widoki Quebeku i okolicy tego miasta. Jak wiadomo, najmłodsza siostra markizy of Lorne, królewna Beatrycze, wydała niedawno zbiorek swoich aforyzmów i poezyj z własnemi rysunkami winietowemi p. t. „Birth-day-Book“, t. j. książka urodzin; najstarsza zaś królewna angielska, małżonka niemieckiego następcy tronu, jest utalentowaną malarką. Sama królowa Wiktorja zezwoliła niedawno na publikowanie swoich pamiętników, obejmujących czas od wstąpienia jej na tron, aż do śmierci księcia Alberta, jej małżonka. Widzimy więc, że królewska rodzina W. Brytanji służy wiernie Muzom.

Do warszawskiego zarządu gminy starozakonnych wpłynęło na poszkodowanych żydów do dyspozycji tegoż zarządu.

Krell Abram rs. 50, Kramsztyk Juljan d.' rs. 10, Kahane Karol rs. 20, Adler Abuś z Radomia rs. 75, Brzoza Henryk z Berlina za pośr. St. Hirszfelda rs. 200, Weinstok Natan rs. 100, Wawelberg Hipolit rs. 460, Zajczyk O. rs. 25, Beiler Zygmunt rs. 15, Markusfeld Maksymiljan rs. 3, Grycman Zelman rs. 5, X. rs. 10, Ceylon H. G. rs. 100, Weidenfeld Eljasz rs. 30, Kratka Wolf rs. 30, Frenkel Ewa i syn Józef rs. 5, Polakow Samson i żona rs. 25, J. L. W. rs. 50, Bulhweitz Dawid rs. 20, Tuchhendler Aleksander rs. 15, Sardyner Perla rs. 50, Openheim Dawid rs. 25, Folman J. L. rs. 200, Torończyk Dawid i Chaim za pośr. B. L. rs. 50, Nordheim Stefanja z Hamburga rs. 140, Rotstad Izaak rs. 10, Wilner Lewek rs. 10, Landoberg Abram Leizer rs. 30, Rosenberg J. w Paryżu rs. 7 k. 70, Biederman Th. w Paryżu rs. 19 k. 25, Biederman Th. w Paryżu rs. 38 k. 50, Młynek i Roehman rs. 25, Rosenfeld Wolf rs. 10, Blüth Gerszon rs. 75, Meyersohn G. rs. 50.

— *Sprostowanie.* Ofiara nadesłana z cukrowni Dobrzelin przez urzędników, rzemieślników i robotników takowej w ilości 110 rs. 90 kop. umieszczoną została w rubryce ofiar do uznania redakcji (bez specjalnego przeznaczenia), gdy tymczasem winna się ona znajdować pod rubryką ofiar do dyspozycji komitetu rozdawczego, co się niniejszem prostuje.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Aleksandrowi Gr. w Astrachaniu.* — Na skutek zakomunikowania listu pańskiego kantorowi wekslu i loterji p. G. N., takowy przedstawił nam kwit pocztowy z dnia 9 grudnia 1881 r., nr 240, za którym los sz. panu został wysłany.

Nekrologja.

zrana, żałobne nabożeństwo za spokój duszy jego, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. —256—

† W dniu 28 stycznia, jako w pierwszą rocznicę śmierci Szymona **Olszewskiego,** b. ławnika magistratu miasta Warszawy, odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych o godzinie **10-tej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych i przyjaciół. —89—

† Jutro, dnia 28 b. m. w kościele karmelickim o godzinie **11-tej** zrana, odbędzie się żałobna wotywa za duszę ś. p. Józefy z Jankowskich **Pławskiej,** zmarłej w mieście Kole, dnia 23 b. m., na którą pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —271—

† Ś. p. Filipina z Lammertów **Kożuchowska,** żona b. fabrykanta powozów i majstra stelmachskiego, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 62, zakończyła życie dnia 25 b. m. Osierocony mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 28 b. m., w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **2 i pół** po południu nastąpić mające, na cmentarz powązkowski. —261—

† S. p. Izabella **Faszczewska,** opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie zeszła z tego świata dnia 26 b. m., przeżywszy lat 15. Stroskana matka wraz z rodzeństwem zaprasza na wyprowadzenie zwłok dnia 28 b. m., o godzinie **1-ej po południu,** z domu nr 13, przy ulicy Aleksandrja. —273—

† Ś. p. Michał **Szczepanow,** uczeń wojskowej szkoły felczerskiej, po krótkiej słabości zakończył życie w Kijowie, dnia 24 b. m., w wieku lat 16. Ciężkim ciosem dotknięci rodzice po stracie jedynego syna zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, mające się odbyć w niedzielę, dnia 29 stycznia, o godzinie **11-tej** zrana w brühlowskiej cerkwi. —255—

† S. p. Wanda hr. Alexandrowiczowa.

Zaiste, przynależy się oddać cześć zasłużoną pamięci zacnej matrony ziemianki, która, chwilowo bawiąc w tutejszym grodzie, znalazła śmierć iście męczeńską, w pośród licznych ofiar strasznej świętokrzyskiej katastrofy.

Ś. p. Wanda była córką niegdy Stanisława hr. Jezierskiego, właściciela dóbr Mińska i Marji z hr. Małachowskich. Urocza dziewica poślubiła w roku 1843 zasłużonego dzisiaj w zawodzie ziemiańskim Stanisława hr. Alexandrowicza i obsiadła z nim na stałe w Konstantynowie na Podlasiu.

Przykładna i wierna małżonka, trzech córek i dwóch synów rodzicielka, wzorowo wywiązała się z obowiązków macierzyństwa przed Bogiem i krajem. Jako pani domu, przełożona licznego koła domowników i podwładnego sobie ludu, jako opiekunka cierpiących, ubogich i sierot, z miłością i poświęceniem spełniła zacnie rozległe i zaszczytne zadanie chrześcijanki i obywatelki. Pracowity zawód ziemianki serdecznie ukochała i co zwłaszcza miłość dla tego zawodu przelała na córki swoje. Działalność ś. p. Wandy przypadła w chwilach owego okresu, w którym każdy dwór wiejski tego kraju, gdziekolwiek tylko biło zacne ziemianek serce, otwierał ochronki dla dziatek wiejskich, bibljoteczki dla ludu i t. p. W owym to czasie ochronek wiejskich liczono w Królestwie, co najmniej na setki, a tysiące dziatek pod okiem ziemianek, ich córek, lub odpowiednio dobranych kobiet, gromadziło się, by znaleść nietylko opiekę od niebezpieczeństwa samotności, ale nadto podstawy religji i moralności, oraz początki światła, które szkoła miała dalej rozwijać i uzasadnić. Ś. p. Wanda w tej powszechnej podówczas pracy nie dała się innym wyprzedzić.

Ś. p. Wandzie danem było przeżyć wiele wszelkiego rodzaju bolesnych przejść ogółu i otoczenia jej zbliska dotyczących! Znosiła ona wszelako mężnie wszelkie cierpienia moralne i cielesne, które nie lada życiu jej towarzyszyły.

Dziwne bowiem i wyjątkowe przypadłości nawiedzały ją aż do chwili zgonu. Widzieliśmy ją przez całe tygodnie niewidomą, to znowu jakoby sparaliżowaną, kulami się posługiwać zmuszoną, a dalej dotkniętą najrozmaitszemi boleściami, a czasami ciężką i długotrwałą niemocą. Lecz zaledwie ś. p. Wanda z łoża cierpienia się podźwigła, wnet po dawnemu była czynną, żywą, gościnną, w obowiązkowych zajęciach niezmordowaną.

Na kilkanaście tygodni przed śmiercią, śpieszącą do chorego nieledwie u progów własnego domu napadł wędrowny pies szalony, który broniącą się ś. p. Wandę srodze w rękę pokąsał. Szybki ratunek, bolesna kuracja prawdopodobnie usunęły groźne następstwa tego wypadku. Wyleczona, ale bądźcobądź pod wrażeniem jego będąca, nieboszczka przybyła do Warszawy, by wśród rodziny i przyjaciół zaczerpać nowej do życia otuchy, kiedy nagle w d. 25 grudnia padła śmierci ofiarą. Cnotliwy, bogobojny, pracowity, a nielada krzyżami napełniony żywot zakończyła ś. p. Wanda u stóp postaci Zbawiciela, zwycięzko krzyż dźwigającej, którą dla nauki mieszkańców tej ziemi ufundował u przedsionka świątyni, miano krzyża noszącej, mąż pełen cnót i obywatelskiej zasługi.

Zaszczytne, lecz smutne świadectwo miłości, jaką ś. p. Wanda w gronie, nietylko rodziny, ale i domowników zdobyć sobie umiała, złożył jej wierny sługa, który ratując p anią swoję, padł ofiarą poświęcenia dla niej.

Ś. p. Wanda, zawsze Bogu oddana, od ostatniego zwłaszcza wypadku, nieprzerwanie, jak świadczą najbliżsi jej, na śmierć się gotowała. Przyjął też duszę jej Bóg miłosierny do chwały swojej, bo dobrze się Jego majestatowi, rodzinie swojej i ojczystemu zasłużyła krajowi.

A. G.

Z ostatniej poczty.

Sprawozdanie telegraficzne „Kurjera warszawskiego."

Paryż 26 stycznia.— Ferry i Freycinet mieli długie konferencje z Grévym. W razie upadku Gambetty obejmie najprawdopodobniej ster rządu p. Ferry. W skład gabinetu weszliby w takim razie Freycinet, Wilson i Say. Deputacji z Saint Denis, która przybyła zaprosić p. Gambettę na bankiet, odpowiedział tenże, iż przyjmie zaproszenie w dzień po swoim upadku. Zamierza on w takim razie wnieść do izby wszystkie projekta reform wypracowane przez gabinet, i niezwłocznie zająć swoje miejsce w izbie, aby następnie bronić tychże z ławy deputowanych.

Paryż 26-go stycznia.— Gambetta poczynił przyrzeczenia prawicy, wskutek których spodziewa się 40 głosów większości.

Petersburg 25-go stycznia.—Znana sprawa polityczna, jak się dowiaduje *Gołos*, sądzoną będzie w specjalnym komplecie senatu i rozpocznie się w d. 9 lutego zrana. Prezydować będzie senator Deyer, a członkami sądu będą senatorowie Lego, Sinicyn, Hazenwinkel i Biełostocki, w charakterze reprezentantów stanów z atrybucjami członków sądu będą moskiewski gubernjalny marszałek szlachty hr. Bobryńskij, marszałek szlachty powiatu hogorodzkiego Samarin, głowa miasta Jarosławia Wachramiejew i wójt Szałberow. Oskarżenie popierać będą prokurator izby sądowej Murawiew i prokurator sądu okręgowego Ostrowski. Śledztwo tymczasowe składa się z 8 tomów akt i 43 tomów rozmaitych dowodów, anneksów i głównie wyciągów z poprzednich śledztw. Samemi dowodami rzeczowemi zapełniony jest jeden wielki pokój w gmachu sądu. Sprawa ta, zwana wogóle sprawą 23-ch, sądzoną będzie przy zamkniętych drzwiach. Jako najwydatniejsze osobistości pomiędzy podsądnemi *Nowoje wremja* wylicza następne nazwiska znane z poprzednich procesów politycznych: Mikołaj Kołotkiewicz, Ajzyk Aronczyk, Mikołaj Morozow i Anna Jakimowa. Kołotkiewicz sądzony był już dawnej po parę razy, ostatnio zaś wraz z Kibałczyeem uczestniczył w zamachu pod Odesą, — Aronczyk i Morozow są pod zarzutem udziału w zamachu dokonanego na kurskiej drodze żelaznej w d. 19 listopada 1879 r. Morozow nadto występuje w znanym zjeździe rewolucjonistów w Lipecku. Jakimowa jest Kobozewową—nadto uczestniczyła w zamachu pod Aleksandrowskiem w d. 18 listopada 1879. Wszystkie te szczegóły o podsądnych podał w swoim czasie *Praw. wiest.* w sprawozdaniach z procesów politycznych.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 26-go. — *Gołos* dowiaduje się, że wręczono już akt oskarżenia 21 oskarżonym w procesie Trigoni. Na życzenie podsądnych pozwolono im wybrać sobie samodzielnych obrońców. Tylko Suchanow pozostawił wyznaczenie mu obrońcy sądowi. Wskutek tego obronę Suchanowa powierzono adwokatowi Unkowskiemu. Inni wybrali koryfeuszów tutejszej adwokatury. Spasowicz będzie bronił Trigoni, Aleksandrow Turczaninowa i Nieczajewa.

Londyn 26-go. — Wczoraj wysłano znowu pułk wojska do Irlandji. *Times* donosi, że rząd postanowił zabezpieczenie linij telefonowych.

Berlin 26-go. — Rozprawy o reskrypcie cesarskim z d. 4 b. m. powtórzą się wkrótce w sejmie pruskim.

Berlin 26-go. — Alzatczycy zamierzają wystąpić z wnioskiem o dopuszczenie języka francuskiego do obrad w wydziale krajowym alzacko-lotaryńskim i sprawę tę popierać na nowo w parlamencie.

Bruksela 26-go. — Słychać, że Frere-Orban postawił kwestję gabinetową z powodu traktatu handlowego z Francją.

Haga 26-go. — Izba niższa przyjęła 39 głosami przeciw 31 następującą uwagę: „Z uwagi, że dalsze prowadzenie układów o traktat handlowy z Francją w teraźniejszych okolicznościach nie jest pożądana, izba odracza dyskusję i przechodzi do porządku dziennego".

Londyn 26-go stycznia. — *Daily News* krytykując ostatnią mowę Bismarcka (o reskrypcie królewskim) powiada, że parlament powinien odmówić budżetu, a rząd musiałby wtedy uledz. Jestto jedyny środek. *Standard* sądzi, że ostatni krok Bismarcka nie powiększy z pewnością zastępu konserwatystów w Niemczech i nie zredukuje liczby nieprzyjaciół porządku.

Paryż 26-go.— Rozprawa w izbie deputowanych o rewizji konstytucji potrwa zapewne dwa dni. Grevy zaprzeczył kategorycznie, jakoby dziennik *Paix*, który ciągle atakuje Gambettę, był organem jego (Grevy'ego). Prezydent wyraził się, że upadek Gambetty w obecnej chwili wcale pożądanym nie jest.

Jeśli Gambetta nie ma nawet większości w izbie, to ma zawsze siłę w kraju. Wielu deputowanych udało się wczoraj do Gambetty, aby go skłonić do cofnięcia wniosku o głosowaniu z list. Gambetta odrzucił to żądanie.

Mam nadzieję, rzekł, zdobyć zwycięztwo dla moich idei, a nadzieja ta wypływa z głębokiego przekonania użyteczności reform, które projektuję. Izba niepotrzebnie mi się sprzeciwia. Jeśli kongres uzna moje wnioski za złe, kongres je odrzuci. Nie objąłem rządów dla przyjemności posiadania władzy, lecz dla przeprowadzenia programu, który był znanym. I to gdy do dzieła przystępuję, izba zaczyna krzyczeć. W takim razie nie pozostaje mi nic innego jak cofnąć się.

Nie trzeba być koniecznie ministrem, ażeby służyć krajowi. Sprawozdanie Andrieux'go, którego wyrażeń *Journal Officiel* nie powtórzył wcale, wielu deputowanych przepędziło na stronę Gambetty. Z departamentów nadchodzą do posłów wskazówki, aby głosowali za rządem. Deputowany Malaré ze skrajnej lewicy otrzymał od wyborców swoich żądanie, aby wystąpił z tego stronnictwa i w sprawie rewizji konstytucji oddał głos za wnioskiem rządu.

Telegramy własne

„*Kurjera Warszawskiego.*"

AJENCJA HAVAS.

Paryż 27-go stycznia.

Wskutek głosowania izby, która uchwaliła rewizję konstytucji nieograniczoną i odrzuciła skrutynjum list 305 głosami przeciw 117, Gambetta wręczył prezydentowi rzeczypospolitej dymisję całego gabinetu.

Londyn 27-go stycznia.

We środę sędziowie przysięgłych uznali Guiteau winnym morderstwa.

Wiedeń 26-go stycznia.

Prezes Smolka, sam jeden z deputowanych otrzymał zaproszenie na „kammerbal" u dworu.

Cesarz i wszyscy członkowie rodziny cesarskiej wyróżniali go na balu w sposobie prawdziwie demonstracyjnym.

Cesarz rozmawiał długi czas ze Smolką a stojący opodal nabrali przekonania, że nader ważne sprawy były poruszone w rozmowie.

Wiedeń 27-go stycznia.

Wiadomość podana przez dzienniki tutejsze o dymisji Dunajewskiego pozbawioną jest wszelkiej podstawy.

Giełda wiedeńska dziś spokojna.

Kraków 27-go stycznia.

Prace fortyfikacyjne prowadzone około Krakowa dokonywane są z ogromnym pośpiechem.

Petersburg 27-go stycznia.

Gołos donosi, że oskarżeni w procesie Trigonji postanowili wybrać sobie obrońców.

Tylko Suchanow pozostawił wybór obrońcy sądowi senatu. Tenże przeznaczył Unkowskiego.

Między obrońcami znajdują się najznakomitsi adwokaci: Spasowicz, Turzaninow, Alexandrow.

Petersburg 27-go stycznia.

Do *Nowoje wremja* telegrafują: Gladstone oświadczył lordowi majorowi, że agitacja w sprawie żydów rossyjskich utrudnia tylko położenie w Rossji a nie ma widoków skutku.

Petersburg 27-go stycznia.

Pani Adam wskutek krizys rządowej we Francji odjeżdża jutro do Paryża.

Cena okowity z dnia 27-go stycznia.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.56[1], garniec rs. 2.46.

Gorsety paryzkie fiszbinowe na 3 i 5 rs. Halki czarne, sukienne i filcowe. Nowego fasonu Kamasze engielskie kortowe męzkie. Chustki czysto płócienne z kolorowym szlakiem od 3 rs. tuzin. Wszelkie Towary Niciarskie. Wyroby Pończosznicze własnej fabryki. Polski Skład, ulica Hr. Berga Nr 11. —273—r

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytacje wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, bižuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.

2) Na zlecenia kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty, jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.

3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.

Otwarta codzień od godziny 9-tej do 7-mej wieczorem. W świeta od 12—3. 46r.

KSIĘGARNIA,
Skład Nut i Fortepianów
GEBETHNERA I WOLFFA
w WARSZAWIE,
otrzymała na Skład Główny:
HISZPANIA.
LISTY Z PODRÓŻY
Adolfa Pawińskiego,
2 tomy, przeszło 500 str. objętości, rs. **2**, w ozdobnej płóciennej oprawie rs. **2 k. 60.**

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą. 172—r

Nakładem **Redakcji „Przeglądu Katolickiego“**, wyszła z druku książka p. t.
Słowa prawdy o pijaństwie i trzeźwości,
oraz rady dla trzeźwych,
przez **Ks. Martyniana Możejewskiego**, wydanie drugie.—Do nabycia w **Redakcji „Przeglądu Katolickiego“** i we wszystkich księgarniach.—Cena kop. 25, z przesyłką pocztową kop. 30. 168

Ulubione Tańce.
—o—
Coco Polka, przez Brandla. Cena kop. 15.
Gołąbek Polka, przez Kralla. Cena k. 15.
Piesni Miłosne, Walc. Cena kop. 45.
Walc z Balu opery Paryzkiej, Fahrbach'a, (Pariser opera ball). Cena kop. 50.

Grywane przez wszystkie tutejsze Orkiestry, jak: **Noskowskiego** w Dolinie, **Lewandowskiego** w Teatrze Rozmaitości, **Rożalskiego** w Teatrze małym i **Sonenfelda** w Ratuszu. 186-r

Wyszły Nakładem Składu Nut
Ferdynanda Hösick'a
i są do nabycia we wszystkich składach muzycznych w Warszawie i na prowincji.

Wyszły z druku: —348—
Żywot Ś-ej Elżbiety
przez Montalemberta.—Cena egzemplarza na papierze welinowym, z 30 rycinami rs. 1 kop. 50, na zwyczajnym, z 4 rycinami 50 kop., oraz
Miesiąc Eucharystyczny,
czyli Karnawał dusz pobożnych, z 2 obrazkami, w oprawie kop. 25. Są do nabycia w księgarniach Gebetknera i Orgelbranda.

Na bardzo dogodnych warunkach jest do sprzedania zaraz, przy ulicy Wroniej i Grzybowskiej w Warszawie
Dom drewniany,
przynoszący dochodu rs. 900, wraz z placem, łokci kwadratowych 5,000 mającym.—Wiadomość: ulica Miodowa № 3, dom Grabowskich, II piętro od frontu, mieszk. № 14, w godzinach: rano do 11-ej, po południu od 5-ej do 8-ej. 599

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako niezawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.
HYGIENICZNE MYDŁA
ZAMIENIAJĄCE KOSMETYKI.

Po najściślejszych analizach i badaniach przez medyczne urzędą, mydła roślinne **Mamontowe** i aromatycznych **Egipskich traw,** okazały się nietylko zbawiennemi na zewnętrzne objawy skóry, jako to: wyrzuty, pryszcze, krosty, lecz jako i środki hygieniczne; nie zawierają w sobie żadnych alkocholicznych i drastycznych części; nadzwyczajnie miękczą skórę, wybielają i udelikatniają płeć, nadając twarzy pozór zdrowej i czerstwej cery. Dając obfitą odświeżającą aromatyczną pianę, czyni ich ekonomicznemi i przyjemnemi w użyciu.—Cena: Mamontowe 45 kop. Egipskie 40 kop.—Na każdym kawałku znajduje się banderola w pięciu kolorowych nadpisach.—Skład główny w Warszawie, Perfumerja Renaissance Dobrzańskiego, Nowy-Swiat № 41. r—318

DO SPRZEDANIA:
Futro damskie lisy, kryte materją jedwabną, **Paltocik** aksamitny, **Żakieta** syberynowa, **Paltocik** wełniany, dwa **Dolmany, Suknie** jedwabne, wełniane i letnie, oraz **Bielizna** damska. Wszystko prawie nieużywane. Widzieć można codziennie, wyjąwszy świąt i niedziel. od godz. 10—12 rano i od 4—6 po południu, w domu № 1, ul. Wspólna, mieszkania № 8. 709

LEKARZ
potrzebny jest do miasteczka w gub. Wołyńskiej; wynagrodzenie roczne 400 rs. i wolna praktyka. — Adresować: Turijsk, Kozłowski. r211

Do wynajęcia od 1 Lipca w środku miasta
Villa w ogrodzie,
wraz z tymże ogrodem, złożona z 8 pokoi, 2-ch kuchni i suteren.—Tamże Lokal frontowy, mogący być zamieniony na obszerny magazyn, lub 2 Sklepy.—Nowy-Swiat № 12, wiadomość u właściciela domu. 504

PŁÓTNO.
Jest do sprzedania kilka sztuk płótna **w najlepszym gatunku, za stosunkowo nizką cenę.**— Ulica Królewska № 41, prawa oficyna, drugie drzwi, mieszk. 12. Zastać można od 12 rano do 6 wieczór. 345

Rubli sreb. 5,000
potrzeba pożyczki, na hypotekę 2-ch domów w Warszawie, w połowie wartości — Wiadomość w Kantorze Loterji, ulica Marszałkowska № 56, (róg ulicy Rysiej), przy Hotelu Maringa. 461

!!! Płacę dobrze!!!
!!!Kupuję!!!
Drogie kamienie, Zegarki, Złota i Srebra, na stopienie i do użytku.
Henryk Juwiler
Ulica Nowy Swiat Nr 59, mieszkania Nr 21. 32 r
!!! Płacę dobrze!!!

Dla bogatych i niezamożnych.
Nowo-przeniesiona na ulicę Nowy-Świat № 41, Perfumerja à la Renaissance, ma zaszczyt zawiadomić, że z przeniesieniem od Nowego Roku, zaopatrzona została w obszerną kollekcję najnowszych i najużyteczniejszych perfumeryjnych towarów, francuzkich, angielskich i niemieckich fabryk. W liczbie najwięcej wziętych są: **Parfum de Fleurs d'amour, Crem Pasta Balsamine, Puder Rosalbine** i inne najnowsze. Przy perfumerji są główne składy słynnego kosmetyku Odalisku, oryginalnego pudru w płynie; Mydła Mamontowego i Egipskiego, Angielskiej Wody Kolońskiej Heralda. — Firma Renaissance ma własne Magazyny w Rydze i Kijowie, — w Petersburgu, Moskwie, Charkowie, Odesie i Woronežu filje i składy. —127—r

DRZEWO:
1 sążeń brzozowego rs. 15 (
1 sążeń sosnowego rs. 13 (z dostawą.

Miara dobra, wykład ścisły, suche, zamawiać można w Aptece Sadkowskiego ulica Bielańska. —515—

Nadleśny
w średnim wieku, żonaty, posiadający dobre świadectwa oraz rekomendacje, poszukuje miejsca w tym zawodzie od 1-go Kwietnia r. b. Oferty uprasza się składać w kantorze tegoż pisma pod lit. A. B. № 25. 595

Szpital D-tka Jezus
Kliniki Ces. Warsz. Uniwersytetu.
Bezpłatne ambulatorjum dla niezamożnych chorych.

Prof. D-r. Popow. we Wtorki, Czwartki i Soboty, od godz. 10 do 11 rano przyjmuje chorych z chorobami wewnętrznemi.

2. **Prof. D-r. Efremowski**, codziennie od godziny 11 do godz. 12 rano, przyjmuje chorych z cierpieniami zewnętrznemi (chirurgicznemi). 35 r

Konie
Ogier czysto kary, lat pięć, wzrostu 3 werszki, ogier gniady lat 4, wzrost $3^1/_2$ werszk. Oba krwi Anglo-Arabskiej. Klacz kara, lat 10, wzrostu $2^1/_2$ wer. krwi Arabskiej, (Matka powyżej opisanych ogierów). Klacz kasztanowata lat 8, wzrostu $2^1/_2$ wer. (Matka ze stajni hr. Wołowicza). Źrebięta: Klacz lat 3, i dwa ogierki po 2 lata, rasowe.—Wiadomość na miejscu u właściciela Hotelu Łomżyńskiego. —615—

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.
W dniu 14 (26) bieżącego miesiąca Stycznia o godzinie 11-tej rano, odbędzie się na placu p. Hantke, przy ulicy Twardej, głośna licytacja na kupno węgla drobnego (miału), pozostającego od potrzeb dróg żelaznych, w ilości około 8,000 korcy.

Należność podług zadeklarowanej ceny, przy odbiorze materjału z góry winna być uiszczoną; odbiór zaś najdalej w ciągu dni 8 t. j. do dnia 20 Stycznia (1 Lutego) r. b. winien być dokonany.

Bliższą informację powziąć można od Naczelnika Magazynu Eksploatacji Dróg żelaznych. —305—r—

Skład Węgli i Drzewa
A. RAHOZY,
ul. Swiętojerska Nr 5,
sprzedaje węgiel najlepszy szlązki z kopalni Louisenglück, korzec po rs. 1;
z innych kopalń szlązkich po kop. 95.
Węgiel drzewny do samowaru, po rs. 1 kop. 15.
Sążeń drzewa sosnowego w szczapach rs. 16;
olszowego rs. 17;
brzozowego rs. 18.
Rąbane o rs. 1 drożej.
Dostawa natychmiastowa w skrzyniach na kłódki zamkniętych.
Zamówienia przyjmuje Kantor Składu, posłańcy publiczni, oraz Biuro posłańców, Niecała № 8. 4 r

Do sprzedania 609

Kareta i Lando,
prawie nowe, wiedeńskiej fabryki Lohnera, za przystępną cenę.—Złota № 4, stróż wskaże.

W znaczną ilość HAFTÓW
jedynie Szwajcarskich zaopatrzony został handel A. Górskiego, przy ulicy Elektoralnej pod № 25, nad którym umieszczony oddzielny szyld z napisem „№ 25, Hafty Szwajcarskie, № 25“. —549—

Licytacja Win
oryginalnych zagranicznych i rumu, w dalszym ciągu rozpocznie się **dnia 28 Stycznia r. b., o godzinie 12 w południe,** w piwnicach medokskich **w Hotelu Saskim,** w drugim dziedzińcu, i trwać będzie do zupełnego ukończenia sprzedaży. — O czem powiadamia się Szan. Publiczność i amatorów prawdziwie oryginalnych win, życzących zaopatrzyć się w najdoborowsze gatunki po niezmiernie przystępnych cenach. 312—r

Kremy
na legominę, sztuka 5 kop., Torty, Tace Ciasta, Pączki z konfiturami, sztuka 3 kop., Faworki funt kop. 45, poleca Cukiernia S. Trojanowskiego, Mazowiecka № 1. 618

Koronki Ruskie
białe i czarne, z najpierwszych źródeł otrzymano w komis. — Crêpe-lisse, kwiaty i żaboty, po cenach niepraktykowanie nizkich. Senatorska 27, obok kościoła św. Antoniego, mieszkania № 2. —333—

Fabryka Kwiatów Paryzkich
Elizy.
Poleca w wielkim wyborze **Kwiaty** do sukień balowych, **Girlandy** ślubne, oraz **Bukiety** ręczne.—Nowy-Swiat № 67. 295


Magazyn Mebli Nowych i używanych
PIECHOWSKIEGO i S-ki
43 r
Marszałkowska № 60, róg Zielonego Placu, 1 i 2 piętro.
Znaczny wybór mebli gotowych. **krajowych i zagranicznych.**—Posiadając **własne warsztaty stolarskie i tapicerskie;** przyjmuje obstalunki na roboty: **stolarskie, meblowe, tapicerskie i dekoracyjne.**

Domy i Place
są do sprzedania z powodu wyjazdu, lub zamiany na dobra ziemskie, lub na pewne sumy hypoteczne; pod korzystnemi warunkami, bez pośrednictwa.—Wiadomość: Nowy-Świat № 13, w Składzie Simon & Stecki. —490—

Jedyny specjalny Skład
Koronek ruskich
w Warszawie,
ulica Mazowiecka № 3, drugie piętro.
Odbiera co tydzień świeże transporta koronek ręcznych, wykonywanych podług deseni francuskich.

Chustki crême i czarne. 44 r
Krawaty, fanszony z jedwabiu francuskiego.
Obszycia do chusteczek balowych.
Zarzutki na meble.
Szerokie i grube na potrzeby kościelne.
Do sukień, bielizny i mebli.

Tamże **Herbata** firmy Szlakowa, jedyna w Warszawie, posiadająca ogromne składy w Moskwie i Petersburgu.

!!! Pianista !!!
przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Nowogrodzka № 7, mieszkania 15. 459

Maszynki do szycia ręczne, dla domowego użytku, z najpierwszych fabryk, po cenach możliwie tanich, rekomenduje skład Pollack Schmidt.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7. —113r

Pianino

do sprzedania, za cenę umiarkowaną, lub do wynajęcia.—Ulica Piękna № 29, w fabryce fortepianów C. Fidlera. —700—

Domina,

Kostjumy różnych narodowości, świeże, po cenach bardzo nizkich.—Szeroka-Freta № 12, w Magazynie Mód pod firmą E. M. —693—

ZGUBA.

W przejeździe z Marszałkowskiej na Orlą, pozostawiony został w dorożce **Parasol**.—Łaskawy znalazca odnieść raczy na ulicę Nowogrodzką pod № 23, pierwsze piętro od od frontu, mieszk. 7: za nagrodą, gdy jej żądać będzie. —690—

Poszukuje się zaraz

Mieszkania

w okolicy Wspólnej, Kruczej lub Marszałkowskiej, składającego się z 2 małych pokoi i kuchni.—Adresy uprasza się składać w Kantorze Kur. Warsz. pod lit. A. L. K. 697

OSOBA,

znająca język polski, rossyjski i niemiecki, mogąca złożyć kaucji w gotowiznie od 1,000 do 5,000 rs., poszukuje obowiązku kasjera, inkasenta lub Rządcy domu.—Oferty uprasza się składać w handlu p. Marcinkowskiego, przy ulicy Świętokrzyzkiej pod № 15. 694

APTEKI:

jedna z obrotem 5,000, druga 3,500 na bardzo przystępnych warunkach, gdyż sumy wymagalne są w połowie; jedna z nich może być oddaną w dzierżawę.—Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, w składzie aptecznym p. Krupskiego. —698—

APTEKA

w mieście powiatowem, z obrotem 6,000 rs., z maszyną do wody sodowej, nową kompletnie zaopatrzoną w syfony i butelki, jest do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: ul. Elektoralna № 42, lit. a. 699

Kantor Komisowy Kancjonowany

A. DAMERAU,

Krakowskie-Przedmieście № 36/390.
wprost Saskiego-Placu.
są do umieszczenia: Nauczyciele, Nauczycielki, Guwernerzy i Guwernantki, oraz Bony różnych narodowości. —689—

Ważna wiadomość dla PP. FABRYKANTÓW i KUPCÓW.

Różne Lokale

mieszkalne i fabryczne, są jeszcze do wynajęcia po możliwie nizkich cenach, przy ulicy Hożej, drugi dom od Marszałkowskiej.—Wiadomość: Złota № 3, u właściciela domu. 639

Księgarnia i Antykwarnia

A. H. Kleinsingera,

przy ulicy Świętokrzyzkiej № 1,
zawiadamia Szanowną Publiczność, że tak jak od lat 15 i w tym roku prowadzę handel księgarski i antykwarski, załatwiając wszelkie zlecenia, w zakres tego wchodzące. Zwraca również uwagę Czytelników na **Katalogi** swoje, drukowane i dołączane przed Świętami w wielu pismach, które na żądanie dostarcza bezpłatnie. —715—

Skrzypce włoskie

stare, są do sprzedania za rs. 150.—Wiadomość od godz. 2 do 4 południu.—Alea Jerozolimska № 40, naprzeciw Świętokrzyzkiego Folwarku, stróż Michał wskaże. 345—r

Ostrzeżenie.

Skradziono u mnie między innemi rzeczami Weksel in blanko, od 200 do 300 rs., z niewypełnioną sumą, z moim podpisem, a ponieważ takowy może być wypełniony przez kogo bądź, przeto uprzedzam wszystkich, którzy posiadają moje weksle, że nadal będę podpisywał dodatkowo imię mojego ojca „Boruchowicz". Upraszam posiadaczy moich weksli o zgłoszenie się do mnie dla podpisania dodatkowego mego imienia w przeciągu jednego miesiąca, w przeciwnym razie poczytywać będę każdy weksel nielegalnym, jako skradziony i następnie wystawiony.

Mendel Kutner.

—692— **Ulica Hoża № 30,** lit. **a.**

Zaproszenie do prenumeraty

na dzieło wyjść mające z druku około 15-go Marca 1882 r. pod tytułem:

NAJLEPSZA METODA

do nauczenia się języka angielskiego **w 24 lekcjach bez nauczyciela,** wydana kosztem **P. v. Reussner.**—Dzieło to odznacza się dokładnem objaśnieniem wymowy każdego pojedyńczego wyrazu i całego tekstu. Treść jego stanowią najpotrzebniejsze zasady gramatyczne wraz ze słowniczkami i ćwiczeniami, do nich zastosowanemi, tudzież powiastki angielskie, tłómaczone na język polski.

Cena stała wynosi kop. 75.—Prenumeratorzy składający pieniądze do 1 Maja r. b., płacą tylko kop. 60. Na przesyłkę pocztową dolicza się kop. 10.

Prenumeratę przyjmują wszystkie znaczniejsze księgarnie krajowe.

Można także nabywać we wszystkich księgarniach dzieło p. t.: **„Najlepsza Metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela,"** opracowana przez **P. Reussner** na sposób **Ollendorff'a,** a w części **Toussaint Langenscheidt'a,** po cenie rs. 2 kop. 75 (z przesyłką rs. 3) za cały tom i kop. 60 (z przesyłką kop. 70) za sam kurs niższy, stanowiący odrębną całość, niezależną od kursu wyższego.

Skład główny w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa i u autora przy ulicy Chmielnej № 6 w Warszawie. r—335

Nakładem Księgarni i Składu Nut

E. ORZESZKOWEJ i S-ki

w Wilnie,

wyszedł zbiór tańców salonowych, skomponowanych na fortepian przez

Florjana Hermana,

pod tytułem

KARNAWAŁ WILEŃSKI,

w skład którego wchodzą:

Litwin, Kontredans . . .	kop. **60.**	**Niemen, Walc**	kop. **60.**
Znicz, Mazur	„ **40.**	**Wajdelotka, Polka**	„ **40.**
Wilia, Polka	„ **30.**	**Perkun, Galop**	„ **40.**

Komplet w jednym kajecie, z piękną chromolitografowaną okładką, rs. **2.** r—334

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów

GEBETHNERA I WOLFFA

W WARSZAWIE,
otrzymała na skład główny:

Rozbiór krytyczny

podstaw zasadniczych filozofji

SCHOPENHAUERA,

przez

Seweryna Smolikowskiego.

Cena rs. 1.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą. r—338

Opuściła prasę edycja 3-cia poszukiwanego dziełka p. t.:

Wielki Sennik Egipski.

Cena egzemplarza kop. 20.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Skład główny w księgarni Jana Breslauera, ulica Miodowa № 489d. 671

Encyklopedja Zabaw!

wychodzić będzie poszytami po 10 kop. Przedpłaty nie pobiera się, lecz po wyjściu całego dzieła cena podwyższoną będzie.—Zeszyt 1-szy kop. 10, opuścił prasę.—Nabyć można w księgarni

N. 421 J. Kaufmana N. 421

dawna Poczta. 680

Znajdą miejsce zaraz:

Szybko referujący i z pięknym charakterem pisma **Korespondent handlowy**, w językach: ruskim, polskim i o ile możności niemieckim, i **Praktykant** do czynności kantorowych, ładnie i prędko piszący. Tylko piśmienne oferty przesełać należy pocztą pod adresem: do Biura Commerce Russe w Warszawie. 707

Za pół ceny do sprzedania:

Kwiaty w bukietach i girlandach, poczynając od $7\frac{1}{2}$ kop. za sztukę; paryzkie **Formy** do lodów, galaret, kremów i t. p. w wielkiej ilości; **Piecyk** żelazny z rurami i **Waga mosiężna** duża, szalkowa. Widzieć można codziennie od godz. 10-tej do 1-szej,—Nowy-Świat № 38, mieszkania 16. 705

Potrzebny zaraz Dysponujący

z gotówką 1,500—3,000 Rs., jako

Pełnomocnik i Reprezentant Handlowy,

zagranicą i w Cesarstwie. Szczegółowe oferty należy przesłać do kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. M. A. M. 706

APTEKA

Wendy i Wiorogórskiego.

47. Krak.-Przedmieście 47.

Koryzaryna, środek przeciwko katarowi.
Maść na odzięb ienie.
Mastyki do heliominiatur.
Olejek miętowy japoński, uśmierzający bói głowy.
Pastylki od bolu gardła.
Pastylki od kaszlu.
Płyn do odświeżania powietrza.
Syrop od kaszlu.
Rabarbar prawdziwy chiński.
Bestitution fluid przeciw bólom reumatycznym
Wazelina, chemicznie czysta, udelikatniająca skórę.
Wino pepsynowe na Lunelu, ułatwiające trawienie.
Wino Rabarbowe na Maladze.
Wino Chinowe na Maladze.
Woda na odziębienie.
Tran Szwedzki oczyszczony. 337—r

Do sprzedania:

Suknie balowe, niebieska atłasowa z kwiatami i czarna aksamitna, oraz biały Dolman adamaszkowy, atłasem białym ubierany, raz tylko użyty. Suknie kostiumowe: czarna tybetowa, świeża, aksamitna cała, stalowego koloru, takimże atłasem ubierana suto, brązowa, gładka ubierana w paski materjałem, Kostium z surowego fularu i takąż koronką ubierany, oraz Szubka jedwabnym rypsem kryta, lisami podszyta.—Nowy-Świat № 51, m. 3. 714

Od dnia 3-go Kwietn a 1882 r. potrzebny jest

Budynek Fabryczny,

o ile możności w środku miasta, obszerny, z mieszkaniem lub bez takowego. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. W. T. № 100. 712

Koszule balowe

męzkie, **najnowszych fasonów,** eleganckiego kroju, przez **specjalistę krojczego,** starannie wykończane. **KRAWATY białe, czarne i kolorowe,** w ogromnym wyborze, oraz **POŃCZOCHY jedwabne balowe,** w różnych kolorach, poleca **taniej jak wszędzie,** Magazyn Bielizny **J. KLOSS i S-ka, ul. Nowo-Senatorska № 4.** —715—

15,000 rs.,

potrzebną jest suma na spłatę takiejże, na majątek ziemski w gub. Warszawskiej, pow. Grójecki; mieścić się będzie zaraz po Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem. Procent zapewnia się regularny. Wiadomość udzieli p. Kieszczyński Władysław, ul. Graniczna № 14. Pośrednictwo wyłącza się. Procent umiarkowany. 704

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia dozwolone, na ogólnych zasadach handlu.

Wszystkim farbującym włosy

poleca się

Ekstrakt orzechowy,

wyrabiany z zielonych łupin orzecha włoskiego, przez A. Maczuskiego w Wiedniu.—Farbą tą, znaną od wielu lat ze swej dobroci, najlepiej i najnaturalniej farbować można siwiejące włosy na głowie i na brodzie, na kolory: blond, szatyn i czarny, bez brudzenia skóry. Jako preparat czysto roślinny, nie zawiera w sobie żadnych lapisowych ani innych przymieszek metalicznych, które niszczą włosy i zdrowiu szkodzą.—Cena obecnie zniżona: rs. 2 kop. 50 za flakon duży, za mniejsze 6 flaszeczek rs. 3, pojedyńcze po 50 kop. Oprócz Ekstraktu można także nabyć Pomadę orzechową i Olejek orzechowy po rs. 1 kop. 20 za flakon, służące tylko do przyciemniania włosów.—Z przesyłką pocztą o 50 kop. drożej.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna u **Aleksandra Kocha,** skład Perfum i Kosmetyków, obecnie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 83. 307—r

FOLWARK

kikunasto włókowy, w okolicy Międzyrzeca, bez służebności i nieużytków, z łąką, ogrodem i dobremi zabudowaniami, na korzystnych warunkach do sprzedania, w biurze komisowem pośrednictwa i zleceń b. Rejenta J. Fedeckiego, Miodowa № 3. —691—

A. Świebodzki, Pianista,

przyjmuje wszelkie zamówienia na wieczory tańcujące.—Ulica Piwna № 19, 3-cie piętro, zę schodów na prawo. 702



W Poniedziałek rano wybiegł

Pies

kudłaty, czarny, młody, z domu przy ulicy Czystej № 2. Znalazca zechce go odprowadzić do stróża tego domu za nagrodą. 711

Zakład Ślusarski Jana Förster,

ulica Świętojerska № 16,
poleca Sz. pp. Kupcom **Sztaby** sklepowe na sposób kasowy, zamykane bez użycia kłódek, własnego nowego wynalazku, oraz podejmuje się reparacyj maszyn i wszelkich robót w zakres ślusarsko-mechaniczny wchodzących, po nader przystępnych cenach i na czas umówiony. 710

Uczeń aptekarski,

posiadający chlubne świadectwo z roku przeszło praktyki na prowincji, pragnie się umieścić w jednej z pierwszorzędnych aptek w Warszawie. Adresa przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. A. W. K. 708

Słoik 40 kop.

VASELINE,

jedynie przyjęta w Szpitalach wszystkich krai, jako najlepszy środek przeciw **odmrożeniu,** opaleniżnie, pękaniu skóry, liszaju, łupieżu, bólom reumatycznym, katarom, kaszlu, w ogóle w chorobach skórnych.

Chesebrough Manuf. Co. w New-Yorku
GŁÓWNY SKŁAD
w Warszawie, ul. Miodowa 10,
przy Składzie Maszyn

Juljana Berg.

76r

Do wynajęcia

dobór Domin i Kostjumów,

zupełnie nowych. Co do gustu i taniości, publika raczy się na miejscu przekonać.—Ulica Freta № 4, wprost Długiej.
703 **J. Czarnocka.**

Inżynier-Mechanik,

życzący wnieść do interesu 5,000 rs. w gotówce, poszukuje poważnego i uzdolnionego Wspólnika do pracy, do równej części zysków i z równym kapitałem. Wiadomość: Ciepła № 1, mieszkania № 8, u właścicielki mieszkania, zrana od godz. 9—12, wieczorem od 5—7. Listownie, z dodaniem „dla W. P." 701

Księga rnia, Skład Nut i Fortepianów

GEBETHNERA I WOLFFA

W WARSZAWIE,
otrzymała na skład główny:

Rozbiór krytyczny
Dzieła Wilhelma Draper'a

pod tytułem:

„HISTORJA ZATARGU RELIGJI Z NAUKĄ",

(Z „Civita Cattolica" 1877).

Kop. 75.

—o—

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincji. 266—r

Zawiadomienie.

Alea Jerozolimska Nr 23a,
Izabeli z Siarczyńskich Chłusowiczowej
Pracownia Sukień.

Zaopatrzywszy się na obecny karnawał w najświeższe fasony, przyjmuje wszelkie roboty, w zakres działalności wchodzące, tak z materjałów swoich, jak i z materjałów mi powierzonych. Wszelkie obstalunki wykonywane są z jak największą akuratnością, po cenach nader umiarkowanych. Suknie balowe, tarlatanowe, od 15 rs. ze swego materjału, polecam na bieżący karnawał. 374

Wyjątkowa wyprzedaż

Dwóch Garniturów Mebli, Szkła czeskiego, Srebra stołowego, Luster dużych w złoconych ramach z konsolami, olejnych obrazów: Mireckiego Kazimierza, Alchimowicza i Kowalewskiego i innych **rozmaitych sprzętów domowych.** — Obejrzeć można każdego dnia do godziny 1-ej po południu.—Solec № 42, stróż wskaże.

—617—

Nowo otworzony zakład

Mechaniczno-Ślusarski,

przy ulicy **Nowy-Swiat № 62,** naprzeciw **Wareckiej,** pod firmą:

WREDT & ADAMSKI,

poleca się JW. i WW Panom ze swemi wyrobami jako to: Wagi decymalne i stołowe, siekacze i piły do cukru, kominki ozdobne i drzwiczki hermetyczne, piecyki różnego fasonu. wentylatory i t. p. przedmioty, również uskuteczniać będzie wszelkie obstalunki i reperacje, czy to maszyn rolniczych: młocarń, sieczkarn, czy też maszyn do szycia i pończoszniczych, a także podejmuje się wszelkich okuć domów, podług różnych modeli. Robota w tym zakładzie będzie jak najdokładniej wykonywaną i to na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach. 428

KREDENSA DĘBOWE

z marmurowemi blatami, eleganckie, są do sprzedania w Zakładzie wyrobów stolarskich Ceny nizkie.—Dzielna 9a. —577—

Nagrody rs. 20

otrzyma ten, kto przytrzyma lub da znać o 19 skradzionych skórach zwanych świecącymi sakami, niezupełnie wykończonych; uprasza się Panów majstrów Szewckich, Składników i Curychterów, na zwrócenie uwagi na powyższy towar.—Wiadomość: Nowolipie № 47, do właściciela garbarni. 684

Jest do sprzedania w Warszawie, na dogodnych warunkach



D O M

murowany, z takąż oficyną. w środku miasta położony. — Bliższa wiadomość u p. Adama Śpiewak, Adwokata Sądowego. przy ulicy № 10, od godz. 8 do 9 rano i od 5 do 8 po południu. —589—

ZAKŁAD

Wyrobów platerowanych

E. BRELTSCHNEIDER,

poleca po zupełnie nizkich cenach:

Tace w pięknych deseniach, Lichtarze, Łyżki, Łyżeczki, Noże i Widelce. Tamże przyjmują się wszelkie odnowienia po najdłuższem użyciu.—Ulica Złota № 2. —596—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

POUDRE
ROSALBINE

najnowszego wynalazku, wprowadzony w użycie w najmodniejszym Paryzkim świecie, spreparowany na glicerynie, podług najściślejszych hygienicznych zasad.—Cena rs. 1, z puszkiem rs. 1 kop. 50.

Puder Rosalbine najnowszy, prawdziwy fenomen w sztuce kosmetycznej pokrywa twarz naturalną białością tak delikatną, że osoba używająca nie może być posądzoną o upiększenie twarzy.—Cena rs. 1, z puszkiem rs. 1 k. 50.—Wyłączny skład na Warszawę **Perfumerja Dobrzańskiego Renaissance, Nowy-Świat № 41,** i u **Leona** Nowo-Senatorska № 4.

Tamże świeżo nadeszły perfumy

KWIATU MIŁOŚCI;
znaczenie i ich pochodzenie:

Perfumy z kwiatu miłości pochodzą z południowej Indji. Kwiat ten **Flora of Night,** jest nadzwyczaj rzadki i poszukiwany, gdyż puszcza i kwitnie w nocy, w ciągu 2 godzin więdnie i opada; dla uzyskania jednego funta wonnego ekstraktu, potrzeba jest około stu funtów świeżego kwiatu. Ekstrakt kwiatu miłości jest uznanym i sprowadzonym od pół roku do Europy. Pomimo sympatycznej siły, odznacza się czarująco przyjemną wonią.—(Perfumy przechowywać należy w ciemnem miejscu.)—Cena rs. 2 kop. 50. 317—r

SKŁADY

WĘGLA KAMIENNEGO
S. Białkowskiego,

1) przy ulicy Krzywe-Koło № 20,
2) róg ulic: Kościelnej i Przyrynek № 10.

Zawiadamia się Szan. Publiczność, że w tych składach przyjmują się zamówienia i sprzedaż z odstawą, mianowicie:

1) Korzec węgla zagranicznego, w najlepszym gatunku, kop. **95.**
2) Korzec Węgla krajowego, w dobrym gatunku, kop. **90.**
3) Korzec węgla zagranicznego kostkowego, kop **85.**
4) Korzec Węgla miękkiego, do samowaru, rs. **1** kop. **15.** 663

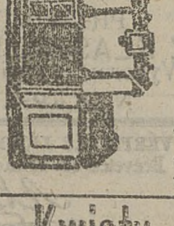
Fabryka Papieru.

Agent w Rydze zamieszkały, zwiedzający corocznie wszystkie większe drukarnie, litografje, fabryki ksiąg kontowych i tapet i t. p. w Rosji, poszukuje zastępstwa zasobnej fabryki papieru; oprócz papieru drukarskiego, piśmiennego i broszurowego, także papier do torebek i pakowania. Pierwszorzędne referencje pożądane. Łask. oferty pod lit. **F. K.** przyjmuje **Eksp. Ogłoszeń Haasenstein et Vogler, Ryga.** 3031

Jest do sprzedania

OGIER,

pełnej krwi, angielski, lat 5, zdatny do rozpłodu, jeżdżony pod wierzch, oraz **ogier anglo-arab** lat 5, zaprzęgowy. Obejrzeć je można każdodziennie przy ulicy Mazowieckiej № 3, do godziny 11 zrana. 324—r



Specjalna Fabryka

Kas żelaznych ogniotrwałych
Roberta Bothe,

Nowy-Świat № 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane, z rozmiarami i wagą. 60

Kwiaty Karnawałowe

Garnitury ślubne, bukiety kotylionowe, oraz Kwiaty doniczkowe, przygotowała fabryka przy ulicy **Zielnej № 15, (Wielka № 16),** po cenach jak najprzystępniejszych. Dla Magazynów odstępuje się rabat. —638—

W Sobotę, d. 21 b. m., około godziny 8-ej wieczorem, zgubiono **Pierscionek** z turkusem, z brylancikami w około.—Uczciwemu znalazcy za zwrotem pomienionego pierścionka na ulicę Bracką pod № 7, mieszkania 3, zapewnia się sowite wynagrodzenie.

PP. Jubilerów uprasza się o zwrócenie szczególniejszej uwagi na tę zgubę, a w razie zgłoszenia się kogoś z chęcią sprzedaży, o łaskawe zawiadomienie pod powyżej podany adres. —675—

W SALI WIKTORJA,

na Placu Krasińskim, w domu Epsztejna № 3, obok ogrodu, będą się odbywać przez cały karnawał w każdą Sobotę **Wieczory Tańcujące,** przy końcu zaś karnawału prócz tego, w tłusty Czwartek i ostatni Wtorek.—Muzyka doborowa.—Bilety wejścia kop **60.**—Damy w towarzystwie mężczyzn mają wejście bezpłatne.—Początek zabawy o godzinie 8½ wieczorem —658—

Do Składu
Kawioru i Delikatesów
Mikołaja Żyżyna,

Nowy-Świat № 37,

nadszedł świeży transport **Pasztetów Strasburgskich,** z czem poleca się Szanownej Publiczności. —322—r

Mikołaj Żyżyn.

Niecała 12.

MAGAZYN BŁAWATNY
L. FALĘCKIEGO i SYNA

sprzedaje towary na suknie balowe, oraz na wieczory i zabawy po następujących cenach:

18 łok. Mozambique w jasn. kol. za rs. **4.**
10 łok. Kaszmiru 2 ł. szer., w jasn. kol., za rs. **7.**
Atłas jedwabny, w jasnych kolorach, łokieć po kop. **70.**
Mora jedwabna, jasno-róż., crême, jasno-niebies. i biała, ł. po rs. **1** k. **20.**
Crêpe de Chéne jedwabna, w różn. des. i kol., łok. po kop. **60** i rs. **1.** 253

Niecała 12.

Rs. 3,000

jest do wypożyczenia na pewną hypotekę domu murowanego, i taż sama osoba życzy sobie objąć obowiązek Rządcy tego domu. Bliższe porozumienie pod № 19 przy ulicy Wolskiej, mieszkania № 3. 634

Dubeltówka

Lankastra, nowego systemu, z dobrym strzałem, jest do sprzedania.— Ulica Nowogrodzka № 27, mieszkania № 16; tamże są Skrzypce za rs. 25. 630



OSTRYGI
OSTENDZKIE
i Holsztyńskie

codziennie świeże w Handlu 33 r

Antoniego Stępkowskiego.



Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Meble orzechowe,

mało używane, Garnitur brokatelą kryty, 2 Szafy rozbierane. Szafka do bielizny, 2 Łóżka, Kozetka i 6 Napoleonek, Biurko o 5 szufladach, Lustro, Stolik do kart, Szeslong skórą kryty. Wieszadło i inne sprzęty.—Marszałkowska № 49, w prawej oficynie, druga sień, na dole, mieszkania 3. 588



FORTEPIAN

koncertowy, zagraniczny, do sprzedania, oraz Futro męzkie, czarne.—Wiadomość: róg ulic Wspólnej i Kruczej № 8 w Handlu. 637

Od 30 kop.

PARA **Skarpetek** mydlars.

bez szwu.

Krakowskie-Przedmieście 16, I piętro.
w pracowni pończoszniczej. 649

Plaster Thapsia

LE PERDIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

JAKO NAJLEPSZY, NAJDOGODNIEJSZY, NAJPEWNIEJSZY I NAJMNIEJ KOSZTOWNY ZE ŚRODKÓW

przeciw

Katarom, Kaszlom, Zapaleniu dychawek, płuc, cierpieniom i bolom reumatycznym i artretycznym etc. etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdiel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (poczwórnie zmniejszonych).

w Warszawie: u Pp. Gallego, Mrozowskiego, Spiessa i Syna, Sierzpułowskiego, Zewuchnera, Ziemińskiego i Lilpopa.

228

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

Sprowadzany przezemnie od lat paru

Poudre de Riz
J A V A

Prawdziwy wyrób Paryzki,

uznany za najlepszy i najdelikatniejszy ze wszystkich pudrów; zbytecznem jest wyliczanie wszystkich zalet, jakie posiada.—Każda osoba po jednorazowem użyciu, będzie przekonaną o wyższości jego nad wszystkiemi dotychczas znanemi pudrami.

CENA

za duże pudełko tylko rs. 1.

Wyłączna sprzedaż hurtowo i detalicznie na Warszawę, prowincję i Cesarstwo

w Perfumerji
ALEKSANDRA LIPINK,

ulica Wierzbowa, róg Niecałej.

Próby tego pudru na żądanie wydają się **bezpłatnie.** 311

M E B L E!!



Orzechowe, mało używane t. j.: Garnitur grecki, francuzki i napoleonkowy, Szafy rozbierane do Sukień i do bielizny, para łóżek, biurko, stół jadalny i do samowaru, kredens, szeslong, umywalka, lustra, tremo petersburskie, firanki, i t. p. do sprzedania za przystępną cenę. — **Róg Marszałkowskiej** № 26, i od **Chmielnej** № 27, naprzeciw bramy, pierwsze piętro, mieszkania № 30. 624

B L I N Y

w Restauracji **A. Górskiej,** ulica Miodowa № 2, codziennie od godziny 4-tej po południu aż do zamknięcia. 465

Rs. 2,000.

Osoba pojedyncza, z kapitałem rs. 2,000, chcąca takowe na pewną ewikcję wypożyczyć, otrzyma w procencie przy familji mieszkanie na wsi, w ładnem położeniu, blizko kolei Ż. W. W., ze stołem i usługą.—Oferty składać w Kantorze pod lit. S. K. 605

PROPINACJA.

Jest do wydzierżawienia propinacja w dobrach **Małe-Dembe,** wiorst 12 od Warszawy: o warunkach można się dowiedzieć przy ulicy Zielnej № 5, mieszk. № 4. 594

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów

GEBETHNERA i WOLFFA

W WARSZAWIE,

posiada na głównym składzie

HRABIEGO CEZAREGO MATTEI:

Elektro-homeopatyczna metoda leczenia, jej środki i zastosowania. Z przedmową i listami Hrabiego, oraz nowemi wskazaniami o leczeniu raka, o dozach i o chorobach syfilistycznych.—Tłomaczenie z francuzkiego, rs. 1 kop. 20.

Idea główna nowej nauki, zwanej elektro-homeopatją, jej ważność, postęp, walki, przyszłość tego odkrycia, oraz inne artykuły odnośnej treści. Z portretem autora, kop. 75.

Elektro-homeopatja. Zasady nowej umiejętności, oraz wskazówki leczenia za pomocą jej środków chorób objętych spisem alfabetycznym.—Przekład z oryginału francuzkiego Stanisławy z Kaczkowskich Byszewskiej, pomnożony z upoważnienia autora opisem ważniejszych ich symptomatów i djagnozy, według dzieł znakomitych homeopatów.—Z portretem autora, rs. 3 kop. 60.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą. r250

CERATĘ BIAŁĄ OBRUSOWĄ

jakoteż najlepszego gatunku ceraty barchanowe, posadzkowe i nieprzemakalne,—chodniki i dywany ceratowe.

SKÓRĘ AMERYKAŃSKKĄ

prawdziwą „Croquett" w różnych kolorach, na pokrycia mebli, poleca **Skład Obić Papierowych**

SEWERYNA MAZUR i S-ki,

plac Teatralny, obok ratusza. 5 r

Przy ulicy Elektoralnej Nr 30,

między Solną i Białą, otworzyłem

SKŁAD HERBATY

firmy

PIOTRA ORŁOWA,

oraz

Win, Delikatesów i Towarów kolonjalnych,

gdzie staraniem mojem będzie wyborowym towarem i sumienną usługą zjednać sobie stałych odbiorców.

r301 **Bolesław Morski.**

CHOROBY PIERSIOWE.

Wszystkie osoby cierpiące na **choroby piersiowe lub płucne jako to katary, kaszle, chrypki długoletnie,** winny używać

SYROPU Z NADFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT & Comp.

Środek ten przepisywany od wielu lat przez lekarzy całego świata, okazał się w skutkach zawsze cudownym. Pod jego działaniem ustaje kaszel najuporczywszy, potnienie nocne i stan febryczny. Pożywienie chorego staje się coraz regularniejszem a wyzdrowienie następuje nadzwyczajnie prędko.

Wymagać należy podpisu Grimault & Comp., oraz stempla Rządu Francuzkiego.

Skład w Paryżu: 8, rue Vivienne i we wszystkich głównych aptekach. 242

Naczynia Kuchenne i Gospodarskie,

wytłaczane z blachy żelaznej, cynowane i emaljowane.

Towarzystwo Warszawskiej Fabryki Wyrobów Metalowych

„WULKAN,"

(dawniej **Karol Minter**),

Skład fabryczny: Wierzbowa Nr 1.

Adres dla Telegramów: **„Towarzystwo Wulkan Warszawa."** 26 r

---

Zakład Mleczny

622

„Czersk",

w Aleach Ujazdowskich № 12,

z powodu powiększenia obory przyjmuje zamówienia na rozwózkę **Mleka** po 11 kop. kwarta po domach, a po 10 kop. w zakładzie.

Pracownia Sukień i Okryć Damskich

Wincentyny Ciszewskiej,

przy ul. Nowy-Świat i rogu Alei Jerozolimskiej № 18, mieszk. 23, na dole, w domu p. Bekera.—Może przyjąć ze wszystkiem **dwie Uczennice** z prowincji lub **z Cesarstwa,** za opłatą na cały czas nauki. **Opieka rodzicielska zapewnia się.** 542

KASZMIRY

wyłącznie **czarne,** jako specjalność, oraz **Materjały wełniane** do pokrycia palt, futer i dolmanów, sprzedaje po cenach fabrycznych **najtaniej** —178—

K. MANTEY

Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej.

Pianistka

przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. **Tamka № 13, mieszkania 6.** 396

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów

GEBETHNERA I WOLFFA

W WARSZAWIE,

otrzymała na skład główny dzieło p. t.

Bibljoteka Ordynacji Krasińskich.

MUZEUM

Konstantego Świdzińskiego.

Tom V i VI obejmują:

Akta historyczne do panowania

STEFANA BATOREGO,

KRÓLA POLSKIEGO,

od 3 Marca 1578 do 18 Kwietnia 1579 r.,

z dawnego rękopisu wydał

J. JANICKI.

Cena rs. 5.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą. 261

OGŁOSZENIE.

W Zarządzie Okręgowym Intendentury w Warszawie, w dniu 9 (21) Lutego odbędzie się ostateczna licytacja głośna z dopuszczeniem deklaracyj zapieczętowanych, na sprzedaż **siedmiu tysięcy czterechset pięćdziesięciu par** cholew i **pięciu tysięcy czterechset pięćdziesięciu czterech** par przodów do butów aresztanckich, znajdujących się na składzie w magazynie w Brześciu Litewskim.

Oznaczone cholewy i przyszwy podzielone są do sprzedaży na ośm partyj, a mianowicie:

1-sza partja cholew par 1863,	5-ta partja przyszew 1364,
2-ga partja cholew par 1863,	6-ta partja przyszew 1364,
3-cia partja cholew par 1862,	7-ma partja przyszew 1363,
4-ta partja cholew par 1862,	8-ma partja przyszew 1363.

Sprzedaż będzie się odbywała partjami; ceny powinny być deklarowane za jedną parę cholew i jedną parę przyszew. W cenach nie przyjmuje się ułamków, innych oprócz $^3/_4$, $^1/_2$ i $^1/_4$ kopiejki.

Dla zabezpieczenia się od niedotrzymania warunków, wymagane jest **vadium** w gotówce, w sumie 10% wartości materjału sprzedawanego.

Prośby o dopuszczenie do licytacji głośnej i deklaracje zapieczętowane winny być przedstawione do Zarządu licytacyjnego Okręgowej Intendentury Warszawskiej nie później jak o godzinie 11 rano w dniu wyznaczonym na licytację. — Tak prośby jak deklaracje winny być ostemplowane markami **60 kopiejkowemi.**

Stawający do licytacji głośnej winni przedstawić **vadium** na każdą partję po rs. 15, z tym warunkiem, że po skończeniu licytacji ci, którzy utrzymają się przy ostatnich cenach, obowiązani są niewychodząc z sali, w której odbywać się będzie licytacja, dopełnić **vadium** do 10% cen licytacyjnych; niewykonanie tego warunku pociąga za sobą to, że przedstawione do licytacji **vadium** będzie zaliczone na dochód Skarbu, — licytant zaś będzie pozbawiony prawa do nabycia przedmiotów przez niego zalicytowanych.

Osobom, które mają zamiar przyjąć udział w licytacji głośnej osobiście, lub przez swych pełnomocników, nie wolno podawać deklaracyj zapieczętowanych. — Zawiadomienia o cenach drogą telegraficzną nie będą przyjmowane.

Deklaracje zapieczętowane winny zawierać: a) które mianowicie partje licytujący pragnie nabyć; b) ceny wyraźne literami napisane; c) zgodzenie się na wszystkie warunki zatwierdzone i opublikowane; d) miejsce zamieszkania, stan, imię i nazwisko licytanta, a także datę i miesiąc napisania deklaracji i e) sumę dołączonego vadium, wyraźnie literami oznaczoną.

W prośbach o dopuszczenie do licytacji głośnej powinno być wymienione, które mianowicie partje podający prośbę ma zamiar licytować.

Poprawki i skrobania w deklaracjach zapieczętowanych nie są dopuszczane; wszelka poprawka winna być omówiona.

Napis na kopercie, zawierającej deklarację, powinien być następujący: „Deklaracja do Warszawskiego Zarządu Okręgowego Intendentury, do naznaczonej na N. N. N. (tu wymienić datę, miesiąc i rok), licytacji ostatecznej na sprzedaż materjałów na buty aresztanckie.

Przeznaczone do sprzedaży rzeczy można obejrzeć w miejscu ich zachowania od godziny 10 rano do 2 po południu każdodziennie, z wyjątkiem dni niebiurowych; w tym celu zwracać się należy do Głównego Nadzorcy Magazynu w Brześciu-Litewskim.

Osoby, które utrzymają się przy licytacji winne są zostawić swoje **vadium** w Skarbie, aż do zatwierdzenia licytacji, i nie mają prawa rościć pretensyj o zatrzymanie takowego. —271—r—

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Warszawskim Zarządzie Intendentury, a także w Zarządzie Magazynu w Brześciu-Litewskim, każdodziennie w dniach biurowych.



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI

Z KLASZTORU • FÉCAMP WE FRANCYI

Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.

NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand aîné

Wymagać należy zawsze etykiety czworograniastej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko w następujących składach które zabowiązały się piśmiennie nie sprzedawać żadnych naśladowanych podobnych produktów:

W Warszawie: u pp. Simon i Stecki, Dobrycz i S-ka, Stępkowski, Langner, Koch i Kulakowski, Kotecki i Schober, Sowiński i Szulc, Lijewski i S-ka, Lesisz, Roesler i S-ka. 217

Magazyn Strojów, Sukień i Okryć damskich

A. RANDEAU,

ulica Niecała Nr 8.

Na Karnawał Magazyn zaopatrzony został w modele a mianowicie:

Sukien z magazynów Hentenaar i Felix.
Kapeluszy z magazynów Virot i Felix.
Okryć z magazynów Pingat.

z najpierwszych domów paryzkich; nadto magazyn poleca:

Sorti de bal w rozmaitych rodzajach.
Dżety do przybierania sukień balowych we wszystkich kolorach.
Kwiaty do sukień balowych.
Gazy przerabiane srebrem i stalą na suknie balowe.
Suknie haftowane w pudełkach.
Szerokie obłożenia z piór do przybierania kostjumów.
Pióra strusie i fantazyjne.

Gorsety atłasowe, tiulowe i zwyczajne.
Tournury rozmaitych fasonów.
Creplisy i balajezy.
Wstążki rozmaitych kolorów i gatunków.
Koronki we wszystkich kolorach.
Passemanterje i frendzle.
Guziki fantazyjne i passemanteryjne.

——o——

Słowem wszelkie przybory, wchodzące w zakres toalety damskiej. 199—r

---

Towarzystwo Warszawskiej Fabryki Wyrobów Metalowych

„WULKAN"

(dawniej KAROL MINTER),

SKŁAD FABRYCZNY WIERZBOWA N. 1,

posiada w wielkim wyborze:

Naczynia kuchenne cynowe i emaljowane.
Łóżka, Kołyski i Meble żelazne.
Wanny i Apparaty kąpielowe pokojowe.
Odlewy z bronzu i cynku.
Trumny metalowe w różnych gatunkach.
Waterklozety, Umywalnie, Lodownie pokojowe.
Figury do gazu, Fontanny i t. p. r146
Adres dla Telegramów: **„Towarzystwo Wulkan Warszawa."**

Nowo-otworzona

FABRYKA PIÓR STRUSICH i FANTAZYJNYCH

F. GLIWIC,

Senatorska Nr 20, wprost kościoła Ś-go Antoniego, lewa oficyna w podwórzu,

poleca swe obfite zapasy po cenach fabrycznych. Aigretty, Kapelusze z piór, Kolibry do ubierania sukien balowych prawdziwe, Ptaki fantazyjne oraz wszelkie fantazje. Przytem Fabryka sprowadziła i otrzymuje ciągle z **Paryża** świeże **Modele Garniturów Balowych i Wieczorowych, nadzwyczaj gustownych, po cenach niepraktykowanie nizkich. Obłożenia z piór** czarne, białe i kolorowe, do sukień i okryć. Fabryka urządza wszelkiego rodzaju Fantazje z własnych i powierzonych materjałów. **Pranie, Fryzowanie i Farbowanie na sposób Paryzki.** 328

Małe ogłoszenia.

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel, życzący sobie wyjechać na Wołyń dla przygotowania chłopczyka do trzeciej klassy gimnazjum filologicznego, posiadający doskonale język rossyjski z konwersacją i mający świadectwa ukończeniu odpowiedniego zakładu naukowego, zechce się zgłosić do Hotelu Rzymskiego, mieszkania № 28, między godz. 9 a 10 zrana. 842

Zakład Naukowo-rzemieślniczy dla kobiet, pod firmą O. Suchowieckiej, Bracka № 14, (wejście od Chmielnej), zawiadamia o nowootwierającym się kursie nauki kwiatów, krawatów i strojów. —6—r—

Nauczyciel języka francuzkiego ma jeszcze kilka godzin wolnych do udzielania lekcyj. Marszałkowska № 18, mieszk. 25. 743

Potrzebna jest rodzina rodowitych francuzów, w blizkości ulicy Złotej, która mając swoje dzieci, zechce przyjąć na parę godzin dziennie chłopczyka do nauki języka francuzkiego. Wynagrodzenie rs. 5 miesięcznie. Adresy w Kantorze tegoż pisma pod adresem „Etienne." 741

Młoda nauczycielka z wyższym patentem, udziela lekcje. Plac Ś-go Aleksandra № 7, mieszkania № 9. 960

W Zakładzie Nauki Rzemiosł i Rękodzieł dla Kobiet, Marszałkowska № 53, zaczynają się świeże Kursa: Kroju Sukień, Bielizny, Krawatów, Strojów, Heljominiatur. Przyjmują się zapisy na wszelkie przedmioty rękodzielnicze. 183

Angielka, wychowana w Londynie i posiadająca świadectwa, znająca gruntownie języki francuzki i niemiecki, a także muzykę, życzy zająć stałe miejsce nauczycielki domowej, lub demi-place w jakiej rodzinie w Warszawie. Adres w Kantorze Kurjera pod lit. K. F. 864

W głównym Zakładzie nauki kroju i szycia sukień i okryć damskich K. Głodzińskiego, Miodowa № 1, wpisy na kursa tak ranne, jak i poobiednie przyjmuje się każdodziennie.— Bliższa wiadomość na miejscu. —254

Nauczycielka muzyki, z patentem Instytutu muzycznego, życzy udzielać lekcje za obiady lub mieszkanie. Adresa składać w Kantorze pod lit. L. A. M. 1075

Potrzebną jest do trojga dzieci Bona francuzka, w średnim wieku.—Tamże jest do sprzedania za przystępną cenę Suknia wełniana, koloru prune, zrobiona modnie, wcale nieużywana. Wiadomość w Kiosku, róg Nowego-Światu i Jerozolimskiej. 1073

Potrzebne są Panny uzdolnione do kapeluszy słomkowych i do nauki. Ulica Nalewki № 28, mieszkania 30. 978

Potrzebny jest Maszynista do prowadzenia machiny parowej, oraz warsztatów tokarskich i wyrobów drewnianych. Dobre świadectwa są wymagane. Wiadomość: plac Muranowski № 8, mieszkania 1. 961

Paryżanin, upoważniony przez władzę naukową, udziela lekcyj języka francuzkiego. Podwal № 17, mieszk. 32, rano do 11, wieczór od 4 do 6. Poszukuje pokoju przy familji, z całodziennem utrzymaniem za lekcje.

Niemka młoda, wykształcona, życzy udzielać lekcje po 30 kop. za godzinę. W Biurze Nauczycielskiem J. Łuczyńskiego № 6, Krakowskie-Przedmieście. 121

Posady i prace.

Potrzebne są Panny do pudełek, zdolne i podręczne. Chłodna № 46, mieszk. 30. 1011

Uczeń w wieku lat 16, któryby skończył 3 klasy gimnazjalne, moralnego prowadzenia i dobrego urodzenia, znajdzie praktykę w biurze zakładu fabrycznego. Reflektanci złożyć zechcą swe adresa pod literami Y. U. 955

Potrzebnym jest Uczeń od 14 do 16 lat, do Składu win, herbaty, cukru i towarów kolonjalnych Władysława Biernackiego. Chłodna № 12, w Warszawie. 937

Niemka młoda, biegła w krawieczczyznie i szyciu na maszynie, z pięknemi świadectwami, poszukuje miejsca do dzieci. Krakowskie-Przedmieście № 7, prawe skrzydło, mieszkania № 28, na dole. 977

Potrzebną jest Maszynistka do bielizny, oraz do nauki. Piwna № 5. 988

Kupuję! złoto, srebro, zużytą biżuterję, brylanty i inne drogie kamienie; znany jubiler J. Betcher, Freta 8. 841

Potrzebną jest zaraz młoda Bona, niemka, ze znajomością krawieczczyzny, oraz Bona niemka w średnim wieku. Wiadomość w Biurze Nauczycielskim A. Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu.

Potrzebny jest do biura zakładu przemysłowego w Warszawie Uczeń, któryby przynajmniej 4 klasy dobrze skończył. Reflektanci zechcą zostawić swoje oferty pod lit. A. G. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 1052

Potrzebne są Panny uzdatnione do szycia kapeluszy i do nauki. Wiadomość: Leszno № 49, mieszkania 10, 3-cie piętro. 1086

Potrzebną jest zaraz Bona niemka do dzieci. Twarda № 7, mieszkania 5. 1058

Potrzebną jest Sklepowa, do wyprzedaży bułek, z kaucją. Wiadomość: ulica Tamka № 36, mieszkania № 4. 1096

Do pracowni sukień damskich przy ulicy Próżnej № 7, potrzebne są Panny podręczne i do nauki. 1091

Urzędnik, człowiek familijny, młody, poszukuje posady rządcy domu, za skromne wynagrodzenie; jako technik może mieć przytem dozór techniczny. Oferty nadsyłać uprasza na Chmielną № 28a, mieszk. 15. 1088

Rodowita Niemka, Bona z Wrocławia, parę dni jak przyjechała, nieumiejąca ani słowa po polsku, poszukuje miejsca zaraz do dozoru dzieci, można się z nią rozmówić: od godz. 10 do 5 po obiedzie. Nowy-Świat № 51, mieszkania № 3. 1090

Potrzebny Rządca do kilku domów, znający przepisy policyjne, z kaucją. Wiadomość przy ulicy Zimnej pod № 5, mieszk. 9. 1069

Panna potrzebna do bielizny, szyjąca na maszynie Pollaka. Marszałkowska № 37, mieszkania 7. 1076

Potrzebna Bona, rodowita niemka, do dwojga dzieci: dziewczynki dziewięcio-letniej, a chłopczyka sześcio-letniego. Wiadomość przy ul. Widok № 17, mieszkania 9. 1077

Panna uzdolniona lub do nauki, potrzebna jest do pracowni wyrobów pończoszniczych. Marjańska № 4. 1078

Potrzebny jest Uczeń do rzeźbiarza, dobrej konduity. Widok № 16. 1080

Potrzebna Sklepowa do sprzedaży pieczywa, przy sklepie jest oddzielny pokój; kaucja wymagana. Wiadomość bliższa: Nowy-Świat № 32, mieszkania № 16. 1057

Potrzebne są zaraz Panny podręczne do staników i spódnic, oraz do nauki. Twarda № 6, w bramie na dole. 1055

Rządca agronom, posiadający chlubną rekomendację z praktyki swej w znaczniejszych majątkach, potrzebnym jest do zarządu w majątku Czerwonka, pod Sochaczewem, od dnia 1 Lipca r. b. Osoby z podobnemi świadectwami zechcą się zgłaszać na miejsce, lub piśmiennie pod adresem p. K. Garbolewskiego, właściciela majątku. 350

Młody subjekt handlowy z najlepszą rekomendacją, uzdolniony do ekspedycji, rachunkowości, jak i do robót piwnicznych, który przedtem pracował w znacznych handlach, dziś pragnie w każdym czasie zmienić zajmowane dotąd miejsce i umieścić się w Warszawie, lub gdzie na prowincji. Wiadomość można powziąć pod literami W. G., w Kantorze Kurjera, lub Widok № 5, mieszkania № 7. 845

Jest do oddania Dziewczynka, ładna i zdatna, czytająca i pisząca 4-ma językami, do towarzystwa rówienniczki, lub rówiennika, albo do sklepu. Karmelicka № 5, w Sklepie galanterji. 954

Kupno i sprzedaż.

Meble mało używane tanio do sprzedania, mianowicie: Garnitur rzeźbiony, Garnitur francuzki, Biórko, Stoliczki damskie wyzłacane, Lustra, Trema, Konsolki składane do kart, Szafa orzechowa do garderoby, Szafka do bielizny. Szafka nocna, Bibljoteczka, Komoda, Zegar stołowy rzeźbiony, Tualetka damska, Fotele, Gzemsy do firanek, Kwiaty. Wiadomość: plac Ś-go Aleksandra № 12, mieszkania № 5. 834

Kurtki i spodnie, kaftaniki i kalesony jelonkowe i zamszowe. L. Kunicki, Krakowskie-Przedmieście № 7. 846

Maszyna Singera, zupełnie nowa (nożna, z przyrządem ręcznym), Materac druciany i Lampa wisząca, do sprzedania. Ulica Widok № 2, mieszkania 5. 949

Jest do sprzedania Suknia ślubna z satine de Lion, koronkami hiszpańskiemi ubierana, z osoby średniego wzrostu, przez parę godzin użyta. Żórawia № 21, wiad. u stróża.

Powóz-Lando do sprzedania za 350 rs. w fabryce powozów. Mazowiecka № 11. 1063

Masła solonego transport świeży ze wsi 150 funtów, do sprzedania częściowo. Ogrodowa № 38, mieszkania 1. 1064

Do sprzedania garnitur Mebli mahoniowych, brokatelą krytych. Krucza № 1, wiadomość u stróża. 1060

Z powodu wyjazdu są zaraz do sprzedania: meble, lustra, zegary, pościel i różne sprzęty domowe, przy ulicy Świętojańskiej № 13, drugie piętro. 1056

Do sprzedania: garnitur mebli, szafa orzechowa, umywalnia jesionowa, tualeta mahoniowa, kufer podróżny, szuba wełną kryta, na lisach nowa, kołnierz z mufką tumakowy i skunksowy. Wspólna № 36, m. 9. 118

Fortepian prawie o 7 oktaw, czarny, za rs. 230, drugi, mahoniowy krótki za rs. 130, pozostawiono do sprzedania. Bracka № 13, róg Jerozolimskiej, fabr. Cerulli. — Tamże przyjmują się strojenia, reparacje fortepianów i pianin. 1092

Do sprzedania za cenę nizką Garnitur Mebli: dwie Szafki do bielizny, Sofa, Szeslong skórą kryty, Lustro i t. p. Elektoralna № 29, I-e piętro. 985

Do sprzedania bardzo piękne meble do salonu, atłasem kryte, orzech mat, pięknie rzeźbione, i czarne krzesełka, czarnym atłasem kryte. Obejrzeć można codziennie od godziny 11-tej do 1-szej. Rymarska 4, m. 7. 969

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Pawiej, u właściciela domu № 44. 113

Tanio! Kareta petersburska w zupełnie dobrym stanie. Elektoralna № 45a, m. 7. 1013

Do sprzedania elegancka Suknia balowa, nieużywana, biała, na wpół atłasowa, przybrana kwiatami, sprowadzona z zagranicy; tamże jedwabna bordo, aksamitem przybrana, również balowa. Twarda № 10, poprzeczna oficyna, 3-cie piętro, mieszk № 40. 1014

Meble do sprzedania z kilku pokoi: Dwa garnitury, szafy, szafka do bielizny i książek, serwantka, biurko męzkie i damskie, kredens, stół, para łóżek, lustra, tremo, fotele, szafejzy do gabinetu, szeslong, nocna szafka, stół do garnituru, krzesła czarne, atłasem kryte, gzemsy i tym podobne przedmioty. Wiadomość: Szpitalna № 2, mieszkania 6, z bramy na lewo, 1-sze piętro, od 10 do 7. 1046

Suknia wieczorowa, ciemny atłas, z jasną materją, elegancka, raz użyta, na osobę średniego wzrostu i średniej tuszy, za rs. 50; Rotunda wełniana na żółtych lisach, nowa, za rs. 50. Obejrzeć można od godz. 12 rano. Ul. Hr. Berga № 3, mieszkania 3. 1031

Bardzo tanio do sprzedania kilka par chomont angielskich czarnych; chomonta pojedyncze angielskie, czarne; chomont pojedyńczy ruski, lekki; para szorów węgierskich, z żółtym bronzem, wszystko mało używane, oraz rozmaite szleje surowcowe nowe. Ulica Biała № 6. 792

Do sprzedania za przystępną cenę 2 garnitury mebli orzechowe, rypsem kryte, oraz szafy, szafki do bielizny, łóżka, komody, bibljoteki, stoły, stoliki do kart, biurka i t. p. meble. Ulica Hoża № 15, u stolarza. 830

Do sprzedania Garnitur mebli, Szeslong, Sofa i Kozetka, wszystko urzędowej roboty i za cenę bardzo przystępną. Ulica Elektoralna № 7a, u tapicera. 932

Do sprzedania: 2 Omnibusy używane i 1 Omnibus nowy, 6-osobowy, lekki, oraz Bryczka na resorach, w rodzaju amerykana, u kowala Stadnickiego. Ulica Nowolipki № 14, wprost Gimnazjum II-go. 895

Do sprzedania suknia biała, muślinowa, świeża i Szuba z garniturem barankowym. Elektoralna № 26, mieszkania № 9. 893

Pianina nowe, ceny nizkie, stałe; przyjmuję stare na zamianę, i Fortepian lipskiej fabryki, za rs. 380. Nowy-Świat № 40. Fortepianista A. Gruszczyński. 878

Jest do sprzedania Szafa dębowa z kontuarem, przy ulicy Świętokrzyzkiej № 29. Wiadomość u stróża. 877

Meble używane i nowe do sprzedania, garnitury różne, biurka, szeslongi, stoły, rozmaitego rodzaju szafy, fotele, kanapy, umywalki i t. p. Wszystko to za bardzo nizką cenę, z poręczeniem za dobrą robotę. Ulica Wiejska № 12, mieszkania 2. 644

Powidła wyborowe ze wsi. Sienna № 9a, II piętro, od godz. 10 do 12 rano. 849

Bielizna i inne rzeczy służące do ubrania kobiecego, są do sprzedania. Plac Ś-go Aleksandra, domu № 7, mieszkania № 3. Tamże potrzebną jest zaraz Kucharka, umiejąca dobrze gotować. 848

Za rs. 90 Garnitur Mebli, za rs. 25 Szeslong, do sprzedania u Tapicera. Leszno № 1. 950

Z powodu wyjazdu za granicę są do sprzedania Meble, Lustra i inne rzeczy w dobrym stanie. Wiadomość u stróża: ulica Długa № 14, mieszkania 32. 948

Jest do sprzedania Płaszcz wojskowy, syberynowy, z bobrowym kołnierzem, bardzo mało używany, takiż Surdut, podszyty młodemi lisami, i Broń turecka. Wiadomość: Nowy-Świat, domu № 18, na 4-m piętrze, u szwajcara Jana. 963

Z powodu wyjazdu do sprzedania: saska porcelana, serwis obiadowy na 18 osób, tremo orzechowe, otomana, 2 fotele i 2 krzesła, oraz portjera do drzwi i lambrekiny do dwóch okien, bardzo mało używane. Złota № 3, mieszkania 18. 962

Maszyny do szycia Wheellera i Wilsona, krawieckie i do rękawiczek, są do sprzedania u mechanika Steinke, Dzika № 44. 847

Interesa handl. i majątk.

Korzystny interes. Zakład Wódek, egzystujący od lat 18, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość na miejscu przy rogu Senatorskiej i Daniłowiczowskiej.

Do wydzierżawienia w każdym czasie Ogród, mający 29,000 łokci przestrzeni, przy ulicy Marszałkowskiej № 9. Wiadomość u p. Berson, Elektoralna № 5. 983

Do wydzierżawienia Budynek, na fabrykę kartoflanej mączki, w odległości jednej wiorsty od stacji kolei żelaznej, w miejscowości nie mającej zbytu na kartofle. Warunki przystępne. — Dobra ziemskie do sprzedania na Litwie i w Królestwie. Wiadomość: Mazowiecka № 4, mieszkania № 6, u Obrońcy Mogilnickiego. 78

Rs. 400. Potrzebny jest Wspólnik do interesu, mającego niezawodną przyszłość; pożądany jest udział w pracy. Ogrodowa № 17, m. № 8, od godz. 1 do 3 i od 7 wieczór. 1095

Są do sprzedania trzy Folwarki, razem lub pojedyńczo, 5 mil od Warszawy, w powiecie Grójeckim, z łąkami, lasem, ze stałym dochodem rs. 2,000, lub do zamiany na dom w Warszawie, albo na inny majątek. Bliższa wiadomość na ulicy Oboźnej, domu № 6, mieszkania 10. 1087

Z powodu słabości, jest do odstąpienia każdego czasu Sklep Wiktuałów, z wszelkiemi zapasami zimowemi, przy ulicy Browarnej, pod № 5, w domu Wewiórki. 1079

Rs. 1,000 lub 1,500 potrzeba zaraz, gwarancja pewna. Wronia № 17, m. 1, na dole.

Korzystny interes! Za 650 rs. jest do nabycia pięknie urządzony i dobrze procentujący Sklep towarów spożywczych, dystrybucyjnych i norymberskich, z wygodnem mieszkaniem, zapasami zimowemi, z powodu słabości właścicielki. Wiadomość w sklepie „W. Michalina", przy ul. Twardej № 20. 1084

Sklep wiktuałów jest do sprzedania w każdym czasie, przy ulicy Nowolipki № 23, wiadomość w sklepie. 1071

Potrzebne są sumy 15,000 i 20.000 rs. do ulokowania na pierwszym numerze domów, na 8%. Oferty, ulica Miodowa, № 12, mieszkania 5. —939—

Pacht duży do wydzierżawienia zaraz lub od 1 Kwietnia, blizko Warszawy. Ogrodowa № 38. 1065

Wspólnik potrzebny jest do interesu przemysłowo-handlowego, z kapitałem rs. 1500 do 2,000. Wiadomość w kiosku przy placu św. Aleksandra. 117

Magiel jeden do sprzedania w dobrym stanie, za bardzo nizką cenę. Wiadomość w Kamionku za rogatką Moskiewską, w domu p. Moratowicza. 1062

Sklep Wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Ulica Marjensztad № 7. 1053

Żądaną jest pożyczka Rs. 2,000. Mieścić się będzie w pierwszej połowie wartości domu murowanego w Warszawie. Wiadomość: ulica Leszno № 26, u p. Januszko. 942

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, z materjałami piśmiennemi, oddawna egzystujący, w dobrem miejscu, do odstąpienia zaraz. Wiadomość u p. Janickiego, właściciela sklepu zegarmistrzowskiego przy ulicy Nowy-Świat № 52. 939

Sklep spożywczy, dobrze procentujący, od lat 20-tu egzystujący, z powodu wyjazdu do odstąpienia. Wiadomość na miejscu: Nowy-Świat № 24. 752

Potrzebny jest Wspólnik z kapitałem 3,000 rs. do interesu wyrobionego, od kilku lat na jednej z lepszych ulic egzystującego. Adresa proszę składać w kiosku na Zielonym placu pod lit. W. J. 653

Rs. 3,000 do wypożyczenia zaraz po Towarzystwie, na dom murowany. Wiad. w Handlu W. Biernackiego, Chłodna № 12. 850

Tapicer przyjmuje obstalunki na różne tapicerskie roboty nowe i stare, oraz odświeżanie mebli, pokrowcy, materacy, zakładanie firanek i. t. p., u siebie jakoteż i po domach prywatnych, stosownie do życzenia; a robota będzie wykonaną z całą sumiennością, po cenach jak najprzystępniejszych. Alea Jerozolimska № 34. 1085

Lokale.

Do wynajęcia Pokój dla osoby płci żeńskiej, ze stołem lub bez. Nowy-Świat № 53, 2-gie piętro, w podwórzu, № 20. 119

Pokój przy familji, z usługą, dla osoby lubiącej spokój. Hoża № 12E, mieszk. 1. 116

Nowy-Świat № 12, do odstąpienia na kwartał od 1-go Kwietnia Mieszkanie na 2-m piętrze, № 17, 3 pokoje, kuchnia, piwnica, komórka i góra, za rs. 60. 1067

Zaraz do wynajęcia Pokój z meblami i samowarem, 7 rs. miesięcznie. Lipowa № 3, mieszkania № 10. 1066

Jest do najęcia Pokój wspólny, z łóżkiem i samowarem, dla osoby, którąby szyła kapelusze słomiane; także jest panienka do pomocy, w razie potrzeby jest i maszyna do szycia. Wiadomość: ulica Furmańska № 10, mieszkania 12, w oficynie na dole. 1059

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do wynajęcia Lokal elegancki, od frontu, na I-m piętrze, z paradnem wejściem, składający się z 6 Pokoi, przedpokoju, kuchni, osobnej góry, oraz wygódki, z balkonem na podwórze. Wiadomość: ulica Nowo-Senatorska № 4, mieszk. 12, stróż wskaże. 1072

Od 1 kwietnia r. b., jest do najęcia na 1-m piętrze, z dwoma balkonami 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, ciemny pokoik, z wszelkiemi wygodami, za rs. 750 rocznie, przy ulicy Zielnej № 26. 1070

Pokój suchy i ciepły, ładnie umeblowany, jest do odnajęcia od 1 Lutego, dla kawalera lub panny, może być z pianinem, usługą i samowarem. Chmielna № 28. m. 15. 1089

Piwnica, suterena duża na warsztat lub składy, 5 pokoi, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, oraz inne lokale do najęcia od 8 Kwietnia, na rogu ulicy Mokotowskiej № 21, przy placu Ś-go Aleksandra. 1083

Mieszkanie ze sklepem, po rzeźniku, urządzone już na zakład rzeźniczo-wędliniarski, jest do wynajęcia w domu № 9 przy ulicy Twardej. W razie żądania może być ono przerobione na inny użytek. 808

Od 1-go Kwietnia do wynajęcia 5 pokoi, przedpokój i kuchnia, z dwiema piwnicami i wspólną górą. Wiadomość przy ulicy Kapitulnej № 4. 112

Pokój suchy, widny i ciepły, ze wspólnym przedpokojem, jest do wynajęcia dla kobiety, od 1-go Lutego, za rs. 6 miesięcznie. Wiadomość w pracowni wyrobów pończoszniczych. Marjańska № 4. 868

Do najęcia Pokój frontowy, na 2-m piętrze, z opałem i usługą, z meblami lub bez. Śliska № 6, mieszkania 8. 898

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności do wynajęcia zaraz Mieszkanie na 1-m piętrze: 4 Pokoje, przedpokój, 2 alkowy, pasaż, wygódka i kuchnia, urządzenie gazowe z lampami, wodociąg i zlew, góra oddzielna, wprost z mieszkania. Długa № 16, wprost cerkwi. 744

Do wynajęcia od 1-go Lutego, na 1-m piętrze dwa Pokoje z balkonem, przedpokojem, opałem, meblami, lub bez. Ulica Wspólna № 1, mieszk. 5. —857—

Jest do najęcia Pokój kawalerski, z meblami, opałem i usługą, od 1-go Lutego. Ulica Złota № 3, mieszkania 8. 944

Do wynajęcia w każdym czasie z powodu wypadków roku zeszłego dwa Sklepy: jeden z oknem wystawowym, z urządzeniem sklepowem i gazem, pokój, przedpokój i kuchnia, na szynk, za rs. 450 rocznie. Wiad. ulica Pańska № 53, u właściciela domu. 943

Różne Lokale, a także Pokoje kawalerskie bardzo tanio, w każdym czasie, lub od Wielkiej-Nocy do wynajęcia. Ul. Miedziana № 4/1147D/V, przy Targu Witkowskiego. 976

Zaraz Pokój lub dwa z meblami lub bez, na żądanie i z kuchnią, do wynajęcia; tamże wiadomość o niemieckiej konwersacji, za przystępną cenę. Chmielna № 52, mieszk. 29. 941

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 99

Wynajem ekwipaży, Marszałkowska № 28. Ślub, Pogrzeb Rs. 2 kop. 75. Bal, Wieczór Rs. 3. Teatr, Koncert Rs. 2 kop. 50. 724

Biuro Próśb i Tłomaczeń Stawińskiego, w 6 językach przyjmuje i redaguje Prośby, codziennie od 9—2 i od 4—7. Miodowa № 12. 998

Poszukuje się dwóch Obiadów prywatnych, o godz. 12, w blizkości rogu Marszałkowskiej i Jerozolimskiej. Wiadomość tamże w Biurze Kanalizacji. 1068

U Akuszerki O. Gumińskiej, jest Pokój osobny z wszelkiemi wygodami, dla osób spodziewających się słabości, za umiarkowaną cenę. Ulica Szpitalna № 2, mieszk. № 14. 993

Mamka jest ze świeżym pokarmem. Ulica Twarda, domu № 8, mieszk. 1, u stróża. 974

Mamki ze świeżym pokarmem, bez długu, są u Akuszerki. Świętokrzyzka № 8. 955

Mamki ze świeżym pokarmem, są u Akuszerki; tamże jest osobny Pokój dla osoby spodziewającej się słabości. Ulica Marjańska № 2. 990

Potrzebną jest Mamka do sześcio-tygodniowego dziecka. Ul. Tamka № 38, m. 2. 1061

Mamka z dwu-tygodniowym pokarmem, jest u Akuszerki. — Świętojerska № 16. 1050

Mamki ze świeżym i starszym pokarmem, są u Akuszerki. Nowogrodzka № 29, róg Marszałkowskiej. 1093

Mamki młode, wiejskie, ze świeżym i obfitym pokarmem, są u Akuszerki przy ulicy Chłodnej, pod № 12 nowym. 1094

Ogłoszenie. Ktoby sobie życzył wziąć pod opiekę dwie dziewczynki: jednej sześć lat, a drugiej 1½ roku. Wiadomość: ulica Twarda № 14 lit. B, mieszkania № 11. 1082

W Piątek d. 20 Stycznia b. r., przybłąkała się Suczka buldoczka, popielata. Wiadomość u stróża przy ulicy Długiej № 32. 946

Nagrody rs. 1. Idąc Nowym-Światem na Aleksandrję, zgubiono Pierścionek z brylancikiem. Znalazca raczy odnieść na Kruczą № 13B, mieszk. 2, w domu gdzie cukiernia. 115

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 15/(27) Января 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapolski.—Wydawca Gustaw Gebethner.